

# Wiadomości Diecezjalne

## LUBELSKIE

### Z Kurji Biskupiej.

#### **Budowa Gimnazjum Biskupiego w Lublinie.**

Dzięki ofiarności naszego wielebnego Duchowieństwa budowa Gimnazjum Biskupiego w Lublinie posunęła się tak dalece, że mamy już wszystkie mury zewnętrzne i wewnętrzne i dach nad całym zabudowaniem wykończony. Kosztowało to już z górą siedmset tysięcy złotych. Mamy jeszcze na wykonanych robotach długi około ośmdziesięciu tysięcy złotych, które tej zimy musimy wypłacić. Na wydatki budowlane złożyły się ofiary Duchowieństwa, trochę dała kwesta parafjalna ze strony ludu.

Ciężar dalszej budowy rzeczony instytucji musi i nadal spoczywać na barkach Duchowieństwa, które ma święty obowiązek uświadamiać katolików świeckich o potrzebie ofiarności na cele katolickie, a więc i na rzecz budującego się gimnazjum. Nie obejdzie się bez trudności, bo przecież wszystko, co pożyteczne i szczytne, to wymaga poświęceń i wytrwałości, a te cnoty znowu podnoszą wartość charakterów ludzkich.

Proszę wielebne Duchowieństwo, aby i podczas bieżących zimowych miesięcy dołożyło energicznych starań około zebrania funduszków na budowę. Trzeba spopularyzować potrzebę ofiarności na ten cel. Już w wielu parafjach naszej diecezji są rodzice, co mają synów w naszym gimnazjum. Z doświadczenia mogą dać świadectwo innym, jak wiele korzyści odnoszą ich synowie z takiej szkoły tak moralnych, jak i umysłowych.

Niezależnie od kwesty polecamy wprowadzić w życie tę praktykę, aby przy opłatach parafjalnych każdy interesant składał dowolną ofiarę na budowę Gimnazjum, na co winien otrzymać kwit, będący świadectwem, że księża tej ofiary nie obracają na swoją korzyść. Ma się rozumieć, ktoby odmówił tej ofiary, to nie może być pozbawiony należytej obsługi duchownej. Taka składka nie znajdzie z pewnością wielu przeciwników, a może dać pokaźną sumę w całej diecezji.

W Imię Boże pracujmy dalej nad przepięknym dziełem mającym być siedliskiem oświaty religijnej katolickiej w Polsce. Będzie ono zarazem wielkim dowodem umiłowania Kościoła i narodu, dla którego praca i ofiarność ma być bezgraniczna.

Błogosławie Kapłanom, co dzieło budowy tak gorliwie popierają, i błogosławie wiernym, co niosą swój grosz na cel szczytny i boży, jakim jest katolicka szkoła dla młodzieży, mającej się poświęcić dla zbawienia ludzi.

Niech łaska Bożej Dzieciny, która przyniosła nam zbawienie, rozbudzi w sercach wiernych chrześcijan miłość Boga i tkliwość na potrzeby szkolne młodzieży katolickiej, która ma dostarczyć mężów apostołskich do ewangelizacji świata, do niesienia dobrej nowiny: chwały na wysokościach Bogu i na ziemi pokoju ludziom dobrej woli.

Lublin, 5 grudnia 1928 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

U w a g a: Byłoby pożądane, aby przy omawianiu ofiarności na Gimnazjum Biskupie powyższe słowa były parafjanom odczytane.

### **Biskup Lubelski do Młodzieży Katolickiej.**

W dniu ś. Stanisława jako patrona młodzieży katolickiej myśl moja i serce zwraca się do was z ojcowskim pozdrowieniem i błogosławieństwem. Niech was w tym czasie szczególnie wasz ś. Patron zajmuje, abyście w świetle jego cnót wybitnych lepiej poznali swoje obowiązki, ukochali je i wiernie je wykonywali.

Macie w ś. Stanisławie swego rodaka z krwi i kości i zarazem wiernego syna Kościoła katolickiego, do którego i wy należycie z łaski bożej i z tradycji narodowej.

Wiek młodzieńczy jest najpiękniejszym okresem życia człowieka— to wiosna z precudnym i barwnym majem żywota ludzkiego, jeśli go nie zwarzy mróz niegodziwości i nieprawości, jakiej źli ludzie usiłują ziarna do niedoświadczonej duszy młodzieńczej wprowadzić. Z rozrównieniem w późniejszym czasie o nim się myśli. Tem dotkliwiej to się odczuwa, że jak Pismo św. mówi: Jako dni młodości twojej, tak i starość twoja. (Deut. XXXIII. 25).

Obchodzimy teraz dziesięciolecie odrodzonego Państwa Polskiego i z tej okazji wspominamy, cośmy w tym czasie przeszli, cośmy zbudowali i jak wzmożła się pomyślność powszechna. Możemy się cieszyć, że szkolnictwo polskie zorganizowało się bardzo, koleje i poczta sprawnie działają, naprawa rolna już zapoczątkowana, choć jeszcze z wielu błędami, pieniądź polski nabrał znaczenia, sprzedajemy nawet do obcych krajów wiele węgla i ropy, za które pieniądze sporo przychodzi do Polski. Ale daleko nam jeszcze do dobrobytu, takie mnóstwo jeszcze ludzi niema gdzie mieszkać, takie jeszcze zastępy dzieci opuszczonych, tyle biedy wszędzie widać, taki wielki brak pracy i niska płaca, że aż serce się kraje, gdy się to wszystko widzi i rozważy.

Ale najstraszniejszą rzeczą jest rozpanoszenie się zepsucia, bezbożności i zuchwalstwa złych ludzi. Przez miasta i wsie przeciągają zastępy wrogów wiary św. katolickiej, sekciarzy rozmaitego gatunku, oraz partyjników politycznych, którzy żerują na ciemnocie i niegodziwości ludzkiej. Nawet do szkół polskich oni się przedostają i usiłują zatruć dusze młodzieńcze. Jak okropnie szerzą rozpustę i bezbożność złe książki, kinematografy i hulanki. Ileż teraz jest niedobrych mał-

żeństw, rozbestwionych chłopców i bezwstydných dziewcząt, które swoim ubiorem modnym szerzą podnieję do rozpusty.

Młodzieży kochana, stań pod przewodem starszych do obrony swojej wiary i swojej cnoty, skupiaj się koło swych rodziców, kapłanów i nauczycieli katolickich, ucz się za młodu być pobożną, mądrą i cnotliwą.

Młodzież szkolna może czuć się szczęśliwą, że w szkole polskiej dzisiaj się kształci pod kierunkiem swoich zacnych nauczycieli. Niech jeszcze ta szkoła polska będzie z ducha, przekonań i praktyk życiowych katolicka, a niezawodnie stanie się tak, jak o Judycie powiedziane było: Sławą Jeruzalem, weselem izraelskiem i czcią ludu naszego (Jud. XV. 10).

Lecz szczególniejszą opieką musimy otoczyć tę młodzież, która już do szkół nie uczęszcza, bo otoczyli ją zewsząd ludzie nieprawości, aby ją skromności, uczciwości i wiary pozbawić. Jedni do tej młodzieży idą pod pozorem dobra ludu, umyślnie zamilczają o Panu Bogu i jego przykazaniach, rozniecają natomiast pychę, żądę zabaw i użycia, nieposzanowanie cudzego mienia i odciągają od związku z Kościołem Bożym, aby ich już nic nie krępowało. Są już jeszcze i tacy, co idą do młodych z wyraźnem targaniem się na największe świętości nasze, ze szkalowaniem Kościoła i kapłanów, a natomiast jak socjaliści nazywają religję rzeczą bez wartości i zupełnie prywatną, bez której najlepiej się obywać. Tacy zaś wrogowie dobra ludu, jak sekciarze lub partyjnicy ze stronnictwa chłopskiego albo nawet wyzwoleńczego wyraźnie zachwalają zdradę wiary świętej i walkę z Kościołem.

Dla tej najwięcej osaczonej przez złych ludzi młodzieży potrzeba obrony i opieki. Związki i stowarzyszenia młodzieży polskiej i katolickiej są niezbędnie potrzebne. Którzy już do tych zrzeszeń należycie, błogosławię wam w szczególniejszy sposób, boście, jako wierne dzieci Kościoła podjęli już środki, aby ducha wiary, cnotę obywatelską i zapal do dobrego w sobie spotęgować. Niech wam z pomocą Bożą dobrzy ludzie we wszystkim pomagają, zasilają w potrzebne środki i zaopatrują we wszystko, co was wyrobić może na pożytecznych obywateli kraju i na chlubę Kościoła i Ojczyzny.

Teraz więc moja kochana młodzieży, życzę ci długich dni zapału w dobrem, wyrobienia charakterów cnotliwych na wzór ś. Stanisława. Niech cię otoczy swym płaszczem obrony Matka Najświętsza.

Błogosławię wam, waszym rodzicom kochanym i waszym szkołom dobrym. Niech Duch święty strzeże was ode złego i rozpala żar miłości Boga i bliźnich.

Lublin, 13 listopada 1928 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Uwaga: Wielebne Duchowieństwo zechce ogłosić powyższe pismo biskupie w kościołach ludowi, młodzieży szkolnej i w stowarzyszeniach młodzieży przy najbliższej sposobności.

### **Dzień Misyjny w Trzy Króle.**

Za rządów obecnego następcy ś. Piotra Piusa XI donośnie rozbrzmiewa po całym Kościele Katolickim wezwanie do pracy nad rozwojem pracy misyjnej. Hasłem doby bieżącej jest: wszystko czynić do

zrealizowania nakazu Chrystusowego o głoszeniu ewangelii wszemu stworzeniu. Do katolickiej akcji misyjnej wzywa się wszystkich: kler i ludzi świeckich, dorosłych, młodzież i dzieci — każdego w granicach jego własnego położenia i uzdolnienia. Zawiązuje się koła misyjne w różnorodnych środowiskach, nawet między akademikami i inną młodzieżą szkolną. Polskie piśmiennictwo misyjne ma już spory dorobek. Rozchodzą się licznie takie czasopisma misyjne, jak Misje Katolickie, Nasz Misjonarz, Pobudka Misyjna, Młodzież Misyjna, Echo z Afryki, Murzynek i t. p. Niezłe się rozwijają zrzeszenia misyjne: Misyjna Unia Kleru, Rozkrzewienie Wiary, Dzieło Dzieciństwa Jezusowego, Dzieło ś. Piotra, Sodalicja Klawerjańska i t. p. Praca misyjna wre na wszystkich polach, szczególnie w Azji i Afryce. Prawie wszystkie zakony wysyłają tam swych misjonarzy. Potrzeba na to mnóstwo pieniędzy, aby pola misyjne jako tako obsłużyć. Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników i sił mało.

Wszystkich wiernych trzeba zaznajomić z tą sprawą życia katolickiego i poświęcenia apostołskiego, aby poczuli się w miarę swej możliwości do popierania wielkiego dzieła rozkrzewienia wiary.

Na uroczysty dzień misyjny w naszej diecezji przeznaczamy święto Trzech Króli. Nabożeństwa wszelakie i nauki w tym dniu trzeba poświęcić idei misyjnej: modlić się za misje i mówić o misjach — zbierać fundusze na misje i rozpowszechniać pisma i książki o misjach — urządzać akademje, zebrania, wieczornice w organizacjach katolickich celem propagandy hasła misji katolickich.

W uroczystość Trzech Króli na intencję misji po sumie lub innych nabożeństwach, a nawet po nieszporach polecamy zrobić krótkie wystawienie najśw. Sakramentu w monstrancji, odmówić litanję do Najśw. Imienia Jezus, odśpiewać „Przed tak wielkim Sakramentem“ i dać błogosławieństwo.

Zbiórka ofiar tego dnia ma być przeprowadzona gorliwie pod hasłem misyjnym z pomocą sił katolickich osób nawet świeckich.

Każdy kapłan ma znać i posiadać literaturę misyjną i ją rozpowszechniać. Należy zakładać stowarzyszenia misyjne. Idąc, nauczajcie wszystkie narody! Idzie tu o apostołskie życie Kościoła.

Lublin, 1 grudnia 1928 r. Nr. 4109. † Marjan Leon, Bp. Lub.

### **Organizacja parafji.**

Nie pojmuje potrzeb bieżących Kościoła, ani też nie zna jego ducha i myśli, kto mniema, iż zadanie duszpasterza całkowicie się wyczerpuje przez wykonanie tych posług, których parafjanie chcą dla swego dobra. Proboszcz nie jest urzędnikiem, a plebanja i powierzona mu świątynia nie jest biurem wyznaniowym lub obrzędowym, działalność kapłańska nie da się zacieśnić do zabudowań kościelnych, lecz musi obejmować całą parafję i wszystkich jej mieszkańców, nawet innowierców, aby do Kościoła byli pociągnięci. W celu ułatwienia sobie i wiernym korzystania z dobrodziejstw wiary życie parafjalne musi być zorganizowane. Nie powinno być ani jednego człowieka w parafji, stojącego na gruncie Kościoła Katolickiego, któryby nie należał do jakiejś organizacji katolickiej i nie przyczyniał się do jej życia i roz-

woju. Niezawodnie jest to niełatwe do zrealizowania. Niechaj z początku będzie zorganizowana mała liczba parafjan, ale trzeba dążyć do zorganizowania wszystkich wiernych. Organizacje parafjalne mają być różnorodne, stosownie do potrzeb miejscowych.

Jak te organizacje parafjalne mają wyglądać, możemy się nauczyć od innych narodów katolickich, które nas pod tym względem wyprzedziły. Z ich doświadczenia wiele możemy skorzystać. W celu zapoznania naszego kleru z nowoczesnymi sposobami katolickiego pasterzowania, poznańskie stowarzyszenie kapłańskie „Unitas“ urządziło w Poznaniu 14—19 listopada 1927 r. kurs duszpasterski przy liczonym udziale księży z całej Polski. Obecnie wydano pamiętnik, w którym ogłoszono wszystkie odczyty z tego kursu. Są one bardzo pouczające dla wszystkich kapłanów.

Opisano w nich organizacje duszpasterstwa we Francji, w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech. Podano typ współczesnego duszpasterstwa i program jego pracy wogóle i w poszczególnych organizacjach na terenie parafji. Ideał pracy kapłańskiej naszkicowano tam wymownie.

Niejedni chciałby nowoczesnie pracować, aby wskazania Chrystusowe wprowadzać w życie powierzonych sobie gromad, jednak nie wie, jak to uczynić. Otóż trzeba się od innych tego uczyć i trzeba iść za wskazówkami, jakie idą od Stolicy Piotrowej.

Aby duchowieństwo naszej diecezji zapalić do pracy duszpasterskiej na sposób, jakiego wymagają dzisiejsze potrzeby narodu, zalecamy wydaną w Poznaniu książkę pod tytułem: „Organizacja parafji w Polsce“, pamiętnik z kursu duszpasterskiego, odbytego w listopadzie r. 1927.

Kurja nasza roześle ten pamiętnik przez księży Dziekanów.

Lublin, 3 grudnia 1928 r. Nr. 4111. † Marjan Leon, Bp. Lub.

### **Czytanki Świąteczne.**

Mnóstwo nedorzecznosci w sprawach religijnych rozgłaszają wrogowie wiary katolickiej między ludem nieoświeconym, a nawet, niby oświeceni dają im wiarę. Trzeba fali drukowanej bezbożności przeciwstawić druki wyjaśniające prawdę i krzewiące pogląd katolicki na zagadnienie bieżące. Doskonałą pod tym względem przysługę czynią „Głosy Katolickie“ przez oo. Jezuitów w Krakowie wydawane. Należy im się słusznie jak najszerze rozpowszechnienie.

Drugim podobnym wydawnictwem są „Czytanki Świąteczne“ pod redakcją profesora Jędrzejewskiego ukazujące się w Płocku nakładem firmy „Dobra Prasa“, popieranej przez J. E. Biskupa Płockiego, który rzeczonemu redaktorowi wyjednał order papieski „Pro Ecclesia et Pontifice“.

Dotąd ukazywały się te czytanki nie w określonym odstępie czasu, lecz w miarę potrzeby, od przyszłego zaś Nowego Roku 1929 będą wychodziły periodycznie i stale. Cena dotychczasowa była po trzy złote za setkę. Pieniądze przesyła się pod adresem „Dobrej Prasy“ w Płocku przez P. K. O. nr. konta 64200. Czytanki drukują się na dwóch kartkach i z temperamentem bojowym napisane. P. Klemens

Jędrzejewski już dobrze się zasłużył tem, co mówił w swoich Czytanekach Świątecznych, jak np. bolszewizm, sekciarstwo, cześć kapłana, konkordat, praktyki religijne w szkołach, masoneria, prześladowania religijne w Meksyku i t. p.

Pisma ludowe „Wyzwolenia“, „Stronnictwa Chłopskiego“, „Samopomocy Chłopskiej“ Wójtowicza, „Przyjaciela Ludu“ Stapińskiego, jak również hodurowskiego pisma „Polska Odrodzona“ taką moc trucizny bezbożności wsączyły do duszy chłopskiej, a znowu „Robotnik“ do umysłów robotniczych, że już stają się widoczne owoce tej przekłętą agitacji w postaci odstępstwa od wiary i zdemoralizowania całych mas. Obok krzewienia pism religijnych, jak Chorągiew Marji, Głos Karmelu, Rycerz Niepokalanej, Rodzina Seraficka, Nasz Misjonarz i t. d. niezbędne są ulotki w guście Czytanek Świątecznych, aby o charakterze bojowym prowadziły obronę wiary i moralności.

Niechaj Duchowieństwo uważa sobie za najpilniejszą sprawę szerzenie czytelnictwa katolickiego. Nie można się zastawiać brakiem funduszu, bo na te rzeczy pieniądze znaleźć się muszą. Mogą tę pracę poprzeć swym groszem organizacje katolickie, jak Żywy Różaniec lub Tercjarstwo.

Lublin, 5 grudnia 1928 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

### **Rituale Romanum ecclesiis Poloniae accomodatum.**

W dniu 14 grudnia 1927 r. Kongregacja Obrzędowa na wniosek Biskupów Polskich zatwierdziła Rytuał, który na wzór Rytuału arcybiskupa gnieźnieńskiego Wężyka jest w istocie Rytuałem Rzymskim, jednak obejmuje obrzędy u nas praktykowane, będące odchyleniem lub odmianą zupełnie swoistą.

Rytuał ten wydała Drukarnia Katolicka w Katowicach jako pierwotny (editio typica), według którego inne wydawnictwa rytuałowe kształtować się mają.

Polecamy rządcom wszystkich kościołów diecezji naszej, aby nowy Rytuał na koszt kościelny nabyli i do inwentarza kościelnego wciągnęli. Kurja nasza prześle je na ręce xx. Dziekanów za opłatą 40 zł. Odtąd według jego przepisów należy wykonywać obrzędy liturgiczne.

Dla wygody księży księgarnia „Przeglądu Katolickiego“ w Warszawie wyjęła z Rytuału ceremonie częściej praktykowane i wydała je oddzielnie w formacie mniejszym pod nazwą „Rituale Parvum“.

Zwracamy uwagę na niektóre szczegóły w Rytuale:

1. Sposób wystawiania i chowania najśw. Sakramentu nieco różni się od praktykowanego dotychczas. Na początku wystawienia intonuje się „Niechaj będzie pochwalony“ i ustawia się natychmiast najśw. Sakrament w monstrancji na tronie, poczem celebrans schodzi na stopnie ołtarza i tutaj intonuje hymn „O przenajświętsza Hostja“, a obecni śpiewają go dalej aż do końca, kapłan zaś rozpoczyna następnie Mszę lub nieszpory, albo procesję, biorąc w takim razie monstrancję w ręce. Gdy zaś następuje chowanie najśw. Sakramentu, celebrans na stopniach ołtarza intonuje hymn „Przed tak wielkim Sakramentem“, okadza, a po skończeniu drugiej strofki tegoż hymnu, celebrans odśpiewuje wiersz i modlitwę do najśw. Sakramentu, poczem bierze

monstrancję przez welon w ręce i błogosławi w ciszy obecnych, a po okadzeniu składa najśw. Sakrament do tabernakulum. W podobny sposób odprawia się wystawienie prywatne na sposób rzymski z tą tylko różnicą, że nie używa się monstrancji, podczas modlitw najśw. Sakrament pozostaje w tabernakulum, a wyjmuje go się w puszcze tylko dla udzielenia błogosławieństwa. Hymn „O przenaświętsza Hostja“ może być opuszczony.

2. Modlitwa za ojczyznę i prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest podana w Rytuale w języku łacińskim i polskim. Zalecamy ją odmawiać lub śpiewać tylko po polsku.

3. Na czterdziestogodzinne nabożeństwo Rytuał podaje litanje, psalm i modlitwy w języku polskim. Jest też między temi modlitwami na pierwszym miejscu po polsku modlitwa odmawiana przy wystawieniu: „Deus, qui nobis sub Sacramento mirabili“ etc.

4. In Litanii Maioribus et Minoribus, to jest, w dni krzyżowe Rytuał podaje po litanji tylko suffragia de Cruce, de B. Maria V., pro pluvia, serenitate vel benignitate et pro pace. Wolno zamiast tych łacińskich modlitw odśpiewać tylko suplikacje „Święty Boże“ w liczbie siedmiu w języku polskim.

5. Na procesję w Dzień Zaduszny Rytuał przepisuje i modły polskie. Jakkolwiek Kurja przesyła tylko po jednym egzemplarzu Rytuału do każdego kościoła, jednak posiada ich więcej i na żądanie służyć będzie w cenie 40 zł. za sztukę.

Lublin, 3.XII.1928. Nr. 4112.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

### **Podziękowanie.**

Niektórzy księża diecezji Lubelskiej złożyli przez ks. d-ra proboszcza Dziubińskiego trzysta osiemdziesiąt jeden zł. (381) na rozbudowę Instytutu Misyjnego. Zarówno Czcigodnym Ofiarodawcom, jak i Łaskawemu Pośrednikowi w tej zbożnej sprawie składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Sekretarz Patronatu

Ks. prał. Około-Kułak.

Prezes Patronatu Instytutu

† Edward Ropp.

### **Osadzenie i ochrona znaków niwelacyjnych na budynkach kościelnych.**

Ministerstwo Robót Publicznych zamierza osadzić większą ilość znaków (Reperów) niwelacyjnych dla przeprowadzenia niwelacji podstawowej.

Ponieważ w wielu wypadkach zajdzie potrzeba umieszczenia znaków na murach budynków kościelnych przeto Ministerstwo prosiło o wydanie odpowiednich zarządzeń podwładnemu duchowieństwu, aby nie stawiano przeszkód przy umieszczeniu tych znaków oraz roztoczono nad nimi opiekę.

W wypadkach, o ile budynek nosi charakter zabytkowy, potrzebne będzie porozumienie się z miejscowym konserwatorem, względnie z diecezjalną komisją (przewidzianą w art. XIV Konkordatu).

Ministerstwo zaznaczało przytem, że Ministerstwo Robót Publ. zakomunikowało, iż oddziały, przeprowadzające wymienione prace, otrzymują polecenie doprowadzenia uszkodzeń ścian po obsadzeniu znaków (w formie tabliczek lub sworzni metalowych) do właściwego porządku.

Kurja Biskupia poleca Duchowieństwu nie czynić przeszkód przy zakładaniu reperów.

## Budowa Gimnazjum Biskupiego.

### Ofiary na budowę Gimnazjum Biskupiego.

(Dalszy ciąg).

P. Kłobski z Dominowa	1468.— zł.
Ks. A. K.	1000.— „
Ks. kan. Kostkowski Józef II rata	500.— „
Ks. Borsukiewicz Andrzej (deklar. 1000 zł.) I rata	250.— „
Ks. Poboży Antoni (dalsze raty)	250.— „
Ks. prał. Malinowski IV rata	200.— „
Ks. kan. Sadłowski Ant. VII rata	100.— „
Ks. Grątkowski S. z Józefowa Biłgor. III r.	100.— „
Ks. Mareś Karol (deklar. 500 zł.) I rata	100.— „
Ks. Biernacki Ant. III rata	50.— „
Ks. Frank Feliks XIV rata	50.— „
P. Leszczyńska P. z Rzeczycy Ziemiańskiej	17.— „
Kwesta w parafji Tarnawatka	540.— „
„ „ Nielisz	230.— „
„ „ Józefów Biłgorajski	268.20 „
„ „ Boby	135.58 „
„ „ Borów	118.50 „
„ „ Biszczka	107.50 „
„ „ Targowisko	102.— „
„ „ Mełgiew	100.— „
„ „ Górecko	100.— „
„ „ Kijany	100.— „
„ „ Ruda Huta	22.20 „

## Temat kaznodziejski na święto 3-ch Króli w sprawie szerzenia misyj.

Życie nie jest łatwe. Troska o utrzymanie siebie i swoich najbliższych pochłania wszystkich nasz czas, wszystkie siły i zabiegi nasze. Mamy dużą pokusę, żeby poza troski, które nas bezpośrednio obchodzą, nie wychodzić. Nie brak ludzi, którzy poza swoje własne codzienne kłopoty przez całe życie nie wyrzają. O takich mówi poeta: „Nikt nie znał jego życia, nie zna jego zguby, to samoluby“.



Ale spojrzymy szerzej na świat. Chociaż niejeden z nas odczuwa brak wielu rzeczy w swoim życiu, jednak skoro się lepiej po świecie rozejrzy, uzna, że jest wielu od niego nieszczęśliwszych. Choć sam może ubogie prowadzi życie, ale zato cieszy się dobrem zdrowiem, tymczasem tylu ludzi pozbawionych jest zdrowia, ma dokoła siebie kochającą rodzinę, która pomocą i współczuciem osładza mu cierpienie.

Każdy niemal musi to uznać, że są na świecie ludzie, których los jest gorszy, a może dużo gorszy, niż jego. A zresztą choćby przygnieciony był ciężarem życia i przeciwnościami, to mając wiarę w Boga w sercu, pociechę miłości Boskiej, jakoś znosi trud życiowy. Tymczasem są na świecie ludzie, a tych ludzi jest ponad tysiąc milionów, którym nieznana jest wiara prawdziwa, którzy nie wiedzą, że P. Jezus przyszedł na świat dla ratowania grzeszników, że przez cierpienia z poddaniem się Bogu zniesione skarbią sobie ludzie nagrodę wiekującą, którym nieznane jest miłością gorejące Serce Jezusowe i Najczystsze Serce Marji. Jeśli zaś wiara jest żywa, to winniśmy pragnąć prawdy tej wiary rozszerzyć jak najdalej po świecie.

Wszak jest to właściwością natury naszej, że chętnie dzielimy się prawdą poznaną z drugimi. Im większą korzyść przyniesie komuś podanie mu jakiejś prawdy, tem chętniej powinniśmy mu jej udzielić. Najpotrzebniejsze ze wszystkich prawd, to prawdy wiary świętej; od ich poznania i wprowadzenia w życie zależy wieczne szczęście człowieka. Nie mówmy, że głoszenie słowa Bożego czyli zaznajamianie ludzi z prawdą Bożą należy wyłącznie do kapłanów. Pewnie, że uroczyste i publiczne głoszenie kazań jest dozwolone tylko kapłanom, ale staranie się o to, aby słowo Boże wszędzie dotarło, aby wszyscy mogli je poznać, to staranie należy do wszystkich, bo Bóg każdemu z nas „dał staranie o bliźnich naszych“ i P. Jezus wyraźnie mówi: „Co chcecie, żeby wam drudzy czynili i wy im czyńcie“.

Nie mamy pojęcia o tych trudach i niebezpieczeństwach, na które są narażeni misjonarze idący w dalekie kraje dla głoszenia ewangelji. Po przedostaniu się nieraz wśród licznych niebezpieczeństw na placówkę misyjną, misjonarz spotyka się z obojętnością religijną pogan dla religji, którą im głosi. Bardzo często słyszy zarzut: Twoja religja dobra jest dla białych ludzi, ale nie dla nas. Inną przeszkodą jest niemoralność pogan, którym wydaje się poddanie pod jarzmo słodkie Chrystusowe czemś nieznośnem i niemożliwem. Zwłaszcza wieloleństwo pogan jest dla nich przeszkodą wielką do przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Rozumiemy, jak przeszkadzają skutecznej pracy misjonarza katolickiego kapłani pogańscy, różni czarownicy, którzy grożą poganom gniewem bogów, jeśli będą słuchali misjonarza.

Mocno przeciwstawiają się pracy misjonarzy sułtanowie, władcy krajów pogańskich, którzy nie wahają się i śmiercią grozić za szerzenie lub przyjęcie wiary chrześcijańskiej; handlarze niewolników jeszcze dziś istniejący mszczą się na misjonarzach katolickich za to, że ci psują im ich interes niegodziwy.

Do tych, którzy są przeciwnikami szerzenia Ewangelji wśród pogan należą i katolicy, a mianowicie ci którzy mówią, że szkoda każ-

dego kapłana wyjeżdżającego do krajów pogańskich, bo i u nas potrzeba kapłanów do pracy nad naszym ludem, jak niemniej ci, którzy żałują każdego grosza ofiarowanego na misje, bo mówią, że i u nas są liczne potrzeby. Ci wszyscy zdają się nie rozumieć słów Chrystusowych: „Idąc na cały świat, nauczajcie wszystkie narody. Kto uwierzy i ochrzci się będzie zbawion“.

Chociaż trudności w prowadzeniu dzieła misyjnego są niezwykle wielkie, jednak pracy misjonarzy Bóg błogosławi. Przypatrzmy się dla przykładu kilku cyfrom. W Azji przed trzema laty liczone katolików 7,246,852 — misjonarzy 8,152. Katechumenów gotujących się do chrztu św. 691.577. Szkół Katechizmowych 15,807, szkół powszechnych 9323, szkół zawodowych 156, szkół średnich 647, uniwersytetów 8. Uczniów było w szkołach katechizmowych 368,789, w szkołach elementarnych 480,345, w szkołach zawodowych 7892, w szkołach średnich 144,869, w uniwersytetach 4732.

Nadto wspomnieć trzeba, że na całym terenie misyj katolickich istnieją Seminarja mniejsze i większe: mniejszych jest 182 z 7465, wychowankami a większych 97 z 2663 klerykami. To wszystko świadczy o pięknym rozwoju Kościoła w krajach misyjnych.

Trzej Królowie byli pierwsi, którzy z pośród świata pogańskiego przyszli do Chrystusa Pana wiedzeni światłem gwiazdy świecącym z zewnątrz, podczas gdy łaska Boża wewnątrznie słodko i rozkosznie ich pociągała — Oni pierwsi zanieśli do swych krajów wiadomości o Cudownem Dziecięciu, które przyszło oświecić ciemności świata, chłód światowy ogrzać ciepłem Swojej miłości. Od tego czasu upłynęło wiele lat. Walka światłości Chrystusowej z ciemnościami świata trwa. Ciemności nie mogą zwyciężyć światła. „Tenebrae eam non comprehenderunt.“

Owiani duchem apostołskim misjonarze idą z pochodnią wiary w kraje pogańskie i rozpraszają ciemności. Wielu ich poległo chwalebłą śmiercią; wielu odniosło rany; wielu przedwcześnie zmarło z powodu zabójczego dla nich klimatu. Misjonarze to najpiękniejszy kwiat działaczy katolickich. Jest ich stosunkowo niewiele. Misjonarzy kapłanów jest 12.712, a w tem 4.516 krajowców; tym pomagają 4.019 braci zakonnych, sióstr zaś zakonnych wraz z krajowcami jest 30.756; świeckich pomocników jak lekarzy, katechistów i t. p. jest na misjach 73.828.

Ilość kapłanów pracujących na misjach jest znikoma, bo cóż to jest 12.712 księży na tysiąc sto milionów niewiernych.

Na jednego księdza pracującego na misjach wypada sto tysięcy pogan, podczas gdy na jednego kapłana w Polsce wypada 2 tysiące

Obowiązkiem naszym jest modlić się za kraje misyjne: za misjonarzy, aby im Bóg sił i zapału dodawał; za niewiernych, aby łaska Boża zwyciężała opór ich dusz przeciw światłu wiary. Obowiązkiem więc wszystkich jest wspierać misje datkami: bogatsi niech dają więcej, biedni niech też rzucą swój wdowi grosz dla pogan, co bez wiary będąc, są najnieszczęśliwsi na świecie.

Nie bądźmy skąpi w czasie dzisiejszej składki kościelnej przeznaczonej na misje; zapisujmy się licznie do Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Kto przystępuje na członka „Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary“

niech wie, że wszyscy misjonarze całego świata odprawiają raz w tygodniu mszę św. za tych, co należą do tego Dzieła; po ich śmierci zaś będą odprawiane msze św. codziennie na grobie św. Piotra w Rzymie. Obowiązki członków: modlitwa codzienna za misje 1. Ojciec nasz, 1. Zdrowaś i wezwanie: „św. Franciszku Ksawery, módl się za nami“. Składka 5 groszy tygodniowo.

Wielkie zasługi zaskarbią sobie u Boga i błogosławieństwo w pracy kapłańskiej ci bracia kapłani, którzy zechcą się sami zająć zapisywaniem do tego dzieła lub polecą osobie zaufanej, któraby tworzyła dziesiętników i dziesiętniczki. W skład 10 wchodzić mogą wszyscy bez różnicy płci i wieku. Ilość zapisanych członków należy donieść do Sekretarjatu.

„Żniwo wielkie, robotników mało; prosimy Pana żniwa, aby zesłał robotników do winnicy swojej“. „Najbardziej boską rzeczą dla wszystkich jest współpracować z Bogiem nad zbawieniem duszy“.

U w a g a: Sekretarjat zawiadamia, że wyszły świeżo 2 broszurki bardzo pomocne przy zakładaniu dzieł misyjnych: „Propaganda misyjna w dwunastu wkładach“; „Obowiązki nasze względem katolickich misyj zagranicznych podług encyklik „Maximum illud“; „Rerum Ecclesiae Gestarum“.

Wobec tego, że Ojciec św. nakazuje propagować ideę misyjną w całym świecie katolickim, że Arcypasterz nasz wyraźnie domaga się szerzenia dzieł misyjnych w naszej diecezji, zechcą Czcigodni Księża zamawiać wymienione broszurki w sekretarjacie misyjnym — Lublin, Seminarjum Duchowne.

O misjach i obowiązkach względem nich należy wiernych pouczyć. Chociażby duszpasterz i 12 nauk po kolei wypowiedział o misjach posługując się 12 wykładami podanymi w wymienionej broszurze, zobaczy rychło, że praca i trud jego nie poszły na marne. Może także wskazać te wykłady jako materiał do odczytów w Stowarzyszeniach Katolickich. Druki dla dziesiętników, setników potrzebne dostarcza Sekretarjat bezpłatnie na każde żądanie, jako też wszelkich informacji udziela.

Nie bójmy się trudu dla Bożego dzieła; łączmy katolików w koła misyjne; zwróćmy ich siły do propagandy misyjnej, a ożywimy wiarę i przekonania katolickie wśród wiernych. Starszych zapisujemy do Dzieła Rozkrzew. Wiary, dzieci szkolne do Dzieła Dzieciństwa Jezusowego, gdzie składka miesięczna wynosi 5 gr. Niech dziatwa swoją czystą duszą prosi Boga o łaski obfite dla krajów misyjnych, mówiąc za misje codziennie 1 Zdrowaś Marjo.

Wiele znaczy objaśnienie wiernym znaczenia modlitwy i ofiar na misje katolickie. Sekretarz generalny był w ostatnich dniach w Krężnicy. Ponieważ Przewielebny Ks. Proboszcz przygotował ludzi do idei misyjnej, przeto zakładanie kół misyjnych w jego parafji spotkało się z wielką życzliwością.

Ilość kół tam założonych, o ile weźmie się pod uwagę, że to początek tej pracy, jest imponująca.

Wnioskować stąd należy, że gdyby wszyscy księża proboszczo-

wie w parafjach, a księża prefekci w szkołach gorliwie zakładali koła misyjne czy bodaj popierali, diecezja nasza w pracy misyjnej wnet mogłaby wysunąć się na bardziej zaszczytne miejsce.

**Ks. Jan Dąbrowski.**

Sekretarz gener. dzieł misyj. diec. lub.

Lublin—Seminarjum Duchowne.

## **Odezwa na Tydzień Propagandy Trzeźwości 1—8.II.1929 r.**

**Przez trzeźwość — do potęgi państwa!** Rodacy! Raz tylko w roku; ale tem dobitniej i serdeczniej zwracamy się do Was w sprawie nader ważnej.

Czyż nie widzicie, jak pijaństwo panoszy się we wszystkich stacjach i rozbija szczęście rodzinne?

Cóż wpędza niepotrzebnie tysiące naszych braci w rozpacz i nędzę?

Niema prawie dnia w którym nie czytaliibyśmy po gazetach, że zbrodni i występków dopuszczają się młodzi i starzy pod wpływem wyskoku!

Nie mogą nam być obojętne nieszczęścia kolejowe i samochodowe wywołane przeważnie przez ludzi nietrzeźwych.

Któż z Was nie wie, że dzieci tępe umysłowo, epileptyczne i suchotnicze — to niestety częste ofiary alkoholizmu rodziców;

Osądźcie sami, czy naród nasz nie dopuszcza się niepojętego szaleństwa, marnując rocznie miliard złotych na napoje wysokokowe, gdy równocześnie nędza mieszkaniowa i bezrobocie przyprawiają nas o niewypowiedziane straty moralne i materialne?

Potęga państwa naszego zależy od trzeźwości narodu. Chwilowe zyski z monopolu spirytusowego nie zdołają wyrównać strat niezliczonych, które odczuwamy i odczuwać będziemy przez lat dziesiątki. Z roku na rok ubożejemy na korzyść obcych, zapożyczamy się niepotrzebnie i dostajemy się w zależność coraz większą.

Rodacy! Czas wielki, byśmy się ocknęli i zajrzeli tej strasznej prawdzie w oczy. Jeżeli państwo nasze ma zachować swą niezależność i dojść do znaczenia i potęgi, natenczas muszą jego obywatele żyć trzeźwo.

Niechaj każdy obywatel polski zacznie od siebie! Nie przynaglajmy innych do picia, zarzućmy barbarzyńskie zwyczaje pijackie! Wychowujmy młodzież naszą słowem i przykładem w zasadach trzeźwości! Wytwarzajmy i polecajmy i spożywajmy napoje bezalkoholowe. Wstępujmy do organizacji przeciwalkoholowych, a conajmniej popierajmy swym groszem ich szlachetne dążenia, które dla państwa naszego posiadają znaczenie daleko donioślejsze, niż się naogół przypuszcza.

Okażmy czynem, że los i przyszłość państwa naszego na prawdę żywo nas obchodzi.

**Zadania Tygodnia Propagandy Trzeźwości.** 1. Zainteresować jak najszersze koła społeczeństwa i wskazać na konieczność trzeźwości w narodzie.

2. Zdobyć członków dla organizacyj przeciwalkoholowych.

3. Zdobyć fundusze na utrzymanie i rozbudowę chrześcijańskiego ruchu przeciwalkoholowego.

**Sposób przeprowadzenia.** 1. Głosić kazania, wygłosić w lutym kilka wykładów publicznych o alkoholizmie (ew. przy pomocy przezroczy i tabel), i to osobno: dla mężczyzn, dla kobiet i dla młodzieży pozaszkolnej.

2. Urządzić wieczornicę ludową z przedstawieniem odpowiedniej sztuczki.

3. Urządzić z okazji wykładów lub przez osoby zaufane i odpowiednio rozsprzedaż druków o treści przeciwalkoholowej, sprowadzwszy je jak najwcześniej z centrali.

**Centralny Komitet propagandy Trzeźwości.**

## **Kurs Instrukcyjny Kółek Żywego Różańca.**

„Wiadomości Diecezjalne“ z miesiąca listopada, w formie małej notatki, wspomniały o kursie różańcowym w Lublinie, odbytym w dniach 28 i 29 września. Ponieważ na kursie poruszono wiele rzeczy ciekawych i praktycznych, a Żywy Różaniec należy do istotnej pracy w duszpasterstwie, sądzimy przeto, że nie bez korzyści będzie, podając do wiadomości ogółu wyjątki z referatów na kursie głoszonych.

**Jaki charakter i kierunek nadać Ż. R. w parafji.** Referat wygłosił O. Górmisiewicz, dominikanin ze Lwowa.

— Różaniec powstał i rozwijał się w czasach ciężkich dla Kościoła, bo przeważnie podczas walki z heretykami, zwłaszcza Albigenami. Z tego już można sądzić o jego skuteczności.

Dzisiejsze czasy również są czasami walki i zmagania przeróżnych prądów duchowych, dzisiejsze więc czasy domagają się Różańca.

W stowarzyszeniach Ż. R. członkowie uczą się skupiać w jedno, czuć jedno i dążyć do jednego. Przez to samo stają się tacy członkowie uświadomionymi katolikami i siłą przeciwko zakusom szatańskim. Albowiem moc jest w jedności i urobieniu wewnętrznym.

Żeby jednak Kółka Ż. R. dostarczyły nam ludzi dla Boga i bliźniego, trzeba Kółkami odpowiednio się zajmować. A nasamprzód należy zwrócić uwagę na życie wewnętrzne w Kółkach, które jest i ma być ich istotą. Rozszerzanie pisemek wśród braci i sióstr Różańca ś., tworzenie bibliotek różańcowych jest rzeczą wielkiego znaczenia. Brat, siostra różańcowa uświadomiona, z pogłębioną pobożnością i wiarą, to naprawdę skarb nieoceniony w parafji, to osoba, która nie tylko będzie żyła dla siebie, ale, która chętnie służyć będzie innym. Dlatego należy się starać o ten poziom w Kółkach, trzeba dążyć, ażeby różańcowi zajmowali się nauką młodzieży pozaszkolnej, otaczali chorych opieką materjalnie i moralnie.

W dyskusji podkreślono potrzebę wprowadzenia do organizacji Ż. R. pewnych rzeczy pozadewocyjnych, jak śpiew, teatr, kursa. Tłumaczono to koniecznością czasów obecnych i zasadą, że należałoby łączyć konieczne z pożytecznym.

**Finansowa strona organizacji.** Głosił ks. kan. Szeleźniak.

— W organizacjach Ż. R. muszą być składki. Akcja charytatywna, samopomoc, śluby, pogrzeby potrzebują pieniędzy. A i z punktu wychowawczego winny być jakieś składki. Społeczeństwo dzisiejsze jest zmaterjalizowane. Każdy chciałby brać, a nikt dawać. Członkowie Ż. R. powinni w sobie zwalczać tego ducha sknerstwa i rozwijać szlachetną a roztrofną ofiarność. Dokonają tego przez małe ofiary na rzecz organizacji.

W dyskusji niektórzy domagali się, iżby wprowadzić stałe składki. O. Dominikanin zaznaczył, że Stolica Apostolska nie godzi się na to i tam, gdzieby zmuszano członków do obowiązkowych składek, nikną przywileje i odpusty. Mogą być składki, ale dobrowolne. Ks. Krajewski, komisarz od spraw różańcowych w diecezji płockiej, oświadczenie przedmówcy uzupełnił następującą uwagą: w Kółkach Różańcowych z racji organizacji składki mogą być, z racji nabożeństwa, modlitwy, nie.

**Jak prowadzić w parafii Żywy Różaniec.** Referat ks. Krajewskiego.

— Najpierw trzeba założyć. By móc, jeżeli Bractwa kanonicznego niema, należy się zwrócić do Prowincjała OO. Dominikanów we Lwowie o prawo wpisywania i prowadzenia. Prawo się otrzymuje ad personam i ad locum.

Stowarzyszenie Ż. R., zwane inaczej Unją Ż. R., składa się ze 165 członków czyli 11 róż po 15 osób. Jest to najmniejsza organizacja pośród innych, obejmująca tylko jedną praktykę.

W Unji każda róża czyli kółko stanowi całość i ma swój zarząd: zelatora i dwóch pomocników. Zelatora mianuje proboszcz, który sobie dobiera dwóch pomocników (sekretarz i skarbnik), a wszyscy razem dobierają 12 członków. Róża-kółko dzieli się na 3 sekcje po 5 osób.

Kiedy już jest cała Unja, to nad 11 zelatorami jest nadzelator, zwany opiekunem.

Kiedy Kółka otwierać? Papież Grzegorz XVI nadał specjalne odpusty i przywileje Kółkom powstającym i dokonującym zmiany tajemniczek w III niedzielę miesiąca. Pewnie, że można to uczynić i w inną niedzielę, ale tylu łask już niema. W diecezji płockiej Ordynariat te rzeczy uporządkował w następujący sposób:

- I niedziela miesiąca — dla Bractw Różańcowych.
- II niedziela miesiąca — dla Najśw. Sakramentu.
- III niedziela miesiąca — dla Unji Żywego Różańca.
- IV niedziela miesiąca — dla Tercjarzy.
- V niedziela, o ile jest — dla organizacji misyjnych.

Przez wzgląd na członków można tworzyć kółko nawet wtedy, kiedy brakuje kilku do 15. W tym jednak wypadku członkowie winni odmówić dziesiątki zbywające. Kółka utworzone, czy też Unja, ma być zalegalizowana koniecznie (o ile jeszcze legalizacji niema), gdyż

pod tym warunkiem można korzystać z przywilejów i odpustów przyłączonych do Kółek Ż. R.

Unję można zakładać, gdy na ogólną liczbę 11 kółek jest więcej niż połowa, np. 7, 8 itd. Jednak, jeżeli w parafji już jest jedna Unja, to drugą można zakładać przy istnieniu jednego kółka. Gdyby w parafji nie było odpowiedniej ilości kółek na utworzenie Unji, to taka parafja może się połączyć z drugą. Tak samo, gdyby ksiądz nie miał dyplomu kierowania K. Ż. R., to powinien się przyłączyć do parafji, ten przywilej posiadającej.

Jaki jest zarząd Unji Żywego Różańca? Zarząd Unji Ż. R. stanowi Rada parafjalna, składająca się z ks. Dyrektora, Nadzełatorów i kilku członków dobranych.

Jakie są działy pracy w Unji Ż. R.? 1. Czytanie pism i książek; odczyty, pogadanki i t. p.

2. Troska o chwałę Bożą i Kościół przez modlitwę.

3. Życie św. Rodziny w słowie i czynie, pełne miłości Boga i bliźniego.

Różańcowi winni mieć swój sztandar o kolorach: biały, czerwony i niebieski (złoty), odpowiadających trzem częściami Różańca św. W środku ma być obraz M. B. Różańcowej, u góry tiara papieska, — to zaś wszystko otoczone Różańcem. Przy sztandarze może być 15 szarf: 5 białych, 5 czerwonych i 5 niebieskich (złotych). Zamiast sztandaru może być statua M. B. Różańcowej.

Dyrektorzy Kółek Ż. R. winni czuwać nad ich rozwojem według sił i możliwości w sposób najwięcej korzystny, między innymi przez referaciki, wyjaśnianie intencji miesięcznej.

Gdyby w jakiejś parafji zaginął dokument erekcyjny, ale w archiwum parafjalnem było świadectwo istnienia takowego, to erekcji nie potrzeba odnawiać, w przeciwnym razie — tak.

Po referacie wywiązała się długa i ożywiona dyskusja uwieńczona następującą rezolucją: Obecni na kursie uważają za potrzebne stworzenie „Związku Diecezjalnego Bractw Różańcowych“ i proszą Ligę Katolicką o przeprowadzenie wniosku.

### **Polskie dziecko szkolne w służbie Chrystusa i Marji.**

Referat ks. Juljana Jakubiaka.

— Praca nad starszymi okazała się mało owocną. Trzeba więc rozpocząć wychowanie od podstaw, od dziecka, bo ono łatwiej da się przerobić. Dusza dziecka wychowuje się przez różne czynniki, np. szkołę, otoczenie, dom, rzeczy nadprzyrodzone.

Żeby szkoła mogła dodatnio nie tylko uczyć, ale wychowywać dziecko, potrzeba na nią z naszej strony zwrócić baczną uwagę. Szkoła winna wyjść z duszy narodu, a więc powinna być taką, jaką jest dusza narodu. Dzisiaj to prawo, ogólnie biorąc, nie jest zachowane, gdyż nauczyciel, prowadzący dzieci, często nie jest odbiciem narodu, lecz pewnej kategorii już to obojętnej, już to wrogiej dla spraw religijnych, czego dowód znajdujemy w Związku Nauczycielskim. Potrzeba tedy wychować samego nauczyciela i starać się, ażeby on stał się naszym współpracownikiem. Dużo ma się złożyć na to, aby tak było: nasza serdeczność, gościnność, życzliwość, dbałość o sprawy materialne nauczycielstwa. Albowiem trzeba wiedzieć, że nauczyciel

jest do wzięcia. A więc mamy go wziąć. Nauczyciel zaś katolicki nauczy dziecko kochać Boga i bliźniego, dbać o dom i ojczyznę, troszczyć się o sprawy doczesne i wieczne.

Dom, otoczenie to rzeczy jeszcze ważniejsze, wszak to rzeczy, gdzie dziecko od rana do wieczora nie tylko widzi, słyszy, ale uczy się praktycznie. Ileż więc troski ma być z naszej strony co do tych rzeczy, ten tylko zrozumie, kto rozumie wartość duszy dziecka, o której powiedział P. Jezus: „takich jest Królestwo Niebieskie“.

Ale my sami również mamy oddziaływać na dziecko. My sami mamy ująć dziecko przez serce i za serce. Niech będzie znane w parafji: „ksiądz lubi dzieci“. Żeby to było, ksiądz winien odwiedzać szkołę, dom, organizować dzieci w organizacjach dzieciennych, a przede wszystkim w K. Ż. R. i Krucjacie Eucharystycznej. Jeżeli zaś księdzu dane jest to szczęście nauczać w szkole, to powinien godzinę religji sumiennie traktować i jaknajstaranniej przygotować, zwłaszcza kiedy dzieci są mniejsze. Dziecko n a s z e przyjdzie do Kościoła, a Jezus przez sakramenta utwierdzi je w dobrem i będzie szczęśliwe dla siebie i innych.

## **Przywileje członków: „Unio Cleri pro Missionibus“.**

Dla przypomnienia podajemy przywileje, jakimi cieszą się członkowie Mis. Zw. Kapłanów.

Przywileje duchowne udzielone Misyjnemu Związkowi Kleru (Unio Cleri pro Missionibus);

I. Odpust zupełny uzyskują członkowie pod zwykłymi warunkami w następujące dni: 1) Trzech Króli; 2) św. Michała Archaniola; 3) w dni świętych Apostołów; 4) św. Franciszka Ksawerego; 5) raz na miesiąc w dzień dowolnie obrany; 6) w godzinę śmierci pod warunkami zwykle wymaganymi.

II. Sto dni odpustu za każdy czyn pobożny spełniony na rzecz misyj.

III. Udziela się członkom następujących władz pod warunkiem, że się jest aprobowanym do słuchania spowiedzi: 1) święcić poza murami Rzymu jedynym znakiem Krzyża św.: koronki, różańce, krzyże, krzyżyki, medaliki i małe statuetki i nakładać na te przedmioty odpusty apostołskie (cfr. Acta Apostol. Sedis, 1922 str. 143); 2) święcić jedynym znakiem Krzyża św.: koronki różańcowe i nakładać na nie odpusty Ojców Krzyżowców; 3) święcić i nakładać wedle przepisanych obrzędów Kościoła szkaplerze Męki Pańskiej, M. B. Niepokalanego Poczęcia, Trójcy św., Matki B. Bolesnej i M. B. Karmelitańskiej aprobowane przez Stolicę św. (cf. Nr. VII poniżej); 4) święcić jedynym znakiem Krzyża św.: krzyżyki i nakładać na nie odpusty przywiązane do stacyj Drogi Krzyżowej, z których mogą korzystać mający rzeczywistą przeszkodę do odwiedzania stacyj Drogi Krzyżowej; 5) święcić jedynym znakiem Krzyża św.: krzyże i krzyżyki i nakładać odpust zupełny na godzinę śmierci. Odpustu też może dostąpić każdy wierny, który po spełnieniu przepisanych warunków pocałuje taki krzyżyk albo w jakikolwiek sposób dotknie się go (cfr. Acte Ap. Sedis 1914 str. 348).



IV. Przywilej osobisty ołtarza uprzywilejowanego cztery razy na tydzień, o ile już z innego tytułu nie posiada podobnego przywileju na inny dzień. Te łaski udzielone przez św. Penitencjarję w dniu 15 listopada 1918 (cfr. Acta Ap. Sedis 1919 str. 20).

V. Władza (warunek, że jest aprobowany do słuchania spowiedzi) święcenia: koronek Siedmiu Boleści N. M. P. i nakładania odpustów, jakich Ojcowie święci udzielili tym koronkom.

VI. Władza (warunek aprobaty do słuchania spowiedzi): święcenia i nakładania jedną formułą (cfr. Rituale Romanum) pięciu szkaplerzy, o których wyżej z audjencji Ojca św. udzielonej J. E. ks. prefektowi św. K. Prop. dnia 20 marca 1919 (cfr. Acta Sedis 1919 str. 179).

VII. Władza nakładania powyższych szkaplerzy bez obowiązku zapisywania przyjętych do ksiąg odnośnych arcybactw (z audjencji Ojca św. udzielonej J. Em. ks. pref. św. K. Prop. dnia 14 marca 1920).

VIII. Władza dla wszystkich członków antycypowania brewjarza od południa (Matutinum i Laudes dnia następnego) byleby już zmówili officium dnia (z audjencji Ojca św. udzielonej J. Em. ks. pref. św. K. Prop. dnia 21 grudnia 1921 cfr. Acta Ap. Sedis 1921 str. 565).

Że zaś celem Związku jest, aby pomiędzy Klerem a przezeń pomiędzy wiernymi podnieść zainteresowanie się i gorliwość dla spraw Rozkrzewiania Wiary św., dlatego obowiązują się członkowie do prestatyj tak duchowych jakoteż i materialnych, zatem a) ze wszystkich sił szerzyć Rozkrzewianie Wiary św., we Mszy św. i w Brewjarzu modlić się za nawrócenie pogan; b) rocznie składać do kasy Związku przynajmniej 5 złotych.

## **VIII Polski Kongres Przeciwalkoholowy w Lublinie.**

W dniach 8 i 9 b. m. odbył się Kongres Przeciwalkoholowy w Lublinie. Kongres był licznie reprezentowany przez całą Polskę. Byli z Poznania, Lwowa, Katowic, Wilna, Warszawy, Łucka i wielu innych miejscowości. Rozpoczął się Kongres nabożeństwem w Katedrze, odprawionem przez ks. T. Gałdyńskiego z Poznania, Jeneralnego Sekretarza Koła Księży Abstynentów i kazaniem ks. kan. Władzińskiego. Na nabożeństwie było sporo uczestników, a między nimi i przedstawiciele organizacyj przeciwalkoholowych ze swemi sztandarami. Po nabożeństwie wszyscy się udali do sali Rady Miejskiej, miejsca zebrań kongresowych. Tutaj p. dr. Drożdż wita przybyłych na Kongres, a p. dr. Szymański z Warszawy, prezes Trzeźwości, otwiera zebranie i prosi na przewodniczącego honorowego p. prof. Dubowskiego ze Lwowa (nieobecny), na czynnego i faktycznego p. dr. Pawła Gantkowskiego z Poznania, prof. Uniwersytetu i prezesa Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

Przewodniczący, p. dr. Gantkowski, zaprasza przedstawicieli do wygłoszenia mów powitalnych. Było ich wiele. Przemawiano w imieniu Ministerstwa W. R. i O. P., Ministerstwa Opieki Społecznej, Wojska Kolej, Zdrowia; przemawiali delegaci różnych organizacyj społecznych.

W przemówieniach wyrażono myśl, by działać, by walczyć z tym wrogiem ładu i szczęście, by zwalczać go nie tylko negatywnie, ale i pozytywnie, t. zn. dając na miejsce trucizny coś zdrowego i pożytecznego.

Referat p. dr. Gantkowskiego. Jeden z Belgijskich prawników powiedział: alkohol jest klątwą ludzkości. Wyznanie naprawdę rzeczowe i pełne głębokiej myśli. Alkohol truje człowieka, działając ujemnie na władze psychiczne, a potem fizyczne. By się przekonać o prawdziwości powiedzenia należy obserwować pijaków i znaleźć się od czasu do czasu w ich towarzystwie. Cóż zobaczymy, przebywając z nimi? Nic innego, jak zniszczenie hamulców w ich ustroju nerwowym. Przecież pijak w stanie nietrzeźwym staje się niezdrowo szczery, łatwowierny, przybierający różne pozy, w domu zaś brutalny, nieraz aż do pokrzywdzenia żony, dzieci i siebie na majątku materialnym, niszcząc i rozbijając najpotrzebniejsze sprzęty domowe.

Nic więc dziwnego, że w Japonii człowieka upitego traktuje się jako nienormalnego i jako takiego przewozi się zaraz do szpitala. Oczywiście to ma i ten dobry skutek, że ludzie się pilnują, bo nikt na taczce do szpitala sobie jechać nie życzy.

Alkohol niszczy w ludziach poczucie estetyki, etyki, zdrowej krytyki. Alkoholicy to ludzie bez woli, to ludzie, niemogący się zdecydować, to ludzie, którzy łatwo dają się powodować. Nie można też mówić o słowności i drobiazgowej uczciwości u alkoholików. Zawsze coś przekręca.

Zdarza się też często, że skutki picia alkoholu nie pokazują się zaraz, ale po pewnym dłuższym lub krótszym czasie. Zaobserwowano bowiem, że nieraz ludzie bardzo zdolni jakiegoś pewnego dnia stali się niedołęgami, niezdecydowanymi, niezdolnymi do pracy samodzielnej. Są to skutki alkoholu.

Z powiedzianego wynika, że alkohol wpierw uderza na siły psychiczne, a potem fizyczną. Z tego też płynie zrozumienie, że dla zwolennika abstynencji powiedzenie, że jakiś używający trunku żyje lat 80 lub 90, a nawet 100 niema wielkiego znaczenia. Albowiem trzeba tutaj zajrzeć do duszy pijaka i jego potomstwa.

Referat ks. kan. J. Władzińskiego. Prelegent mówił na temat: „Z dziejów walki z alkoholizmem w Polsce“. Odczyt był dobrze opracowany. Dał słuchaczom obraz poglądów starożytnych na kwestję picia i nadużycia alkoholu. Następnie prelegent szczegółowo omawiał sprawę alkoholową w Polsce. Mówił o karczmach, o żydach arendarzach, co to rozpijali lud polski, mówił o tem, jak to alkoholizm przyczynił się do upadku Rzeczypospolitej.

Referat Ireny Puzynianki. „Zadanie kobiety w walce z alkoholizmem“. — Najwięcej od alkoholu cierpi kobieta: jako żona i matka. Żona, bo w domu zamiast radości i miłości słyszy przekleństwo, wyzwiska. Matka, bo dziecko jej ukochane przychodzi na świat z klątwą choroby. Z racji tych kobiety w Ameryce już w roku 1922 wprowadziły alkohologję do szkół, kobiety zaś w Anglii obostrzają

ustawę przeciwalkoholową. W Polsce, co zrobione dla tej sprawy w dużej mierze należy przypisać kobietom — posłankom.

Dużo jednak pozostaje jeszcze do zrobienia, a mianowicie: a. Ustawę przeciwalkoholową utrzymać nadal i starać się o jej wykonywanie; b. wychowywać dziecko zdala od alkoholu przez życie religijne; c. kobieta ma starać się, ażeby dom uczynić jasny i ponętny; d. kobiety winny domagać się prohibicji.

Prelegentka ostatnie żądanie potwierdziła następującą statystyką: W Chicago na 2 lata przed wprowadzeniem prohibicji było

więźniów . . . . .	17448
rozejść małżeńskich . . . . .	661

W tymże mieście w 2 lata po wprowadzeniu prohibicji:

więźniów . . . . .	9653
rozejść małżeńskich . . . . .	1

Referat prof. R. Radziłłowicza. „XIX Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy w Antwerpji i XX Kongres w Warszawie“.

XIX Kongres Międzynarodowy odbył się w Kopenhadze w sierpniu tegoż roku. Między innemi podkreślono na Kongresie zbawienne skutki prohibicji amerykańskiej, zaznaczając, że prasa naogół prohibicję błędnie przedstawia.

XX Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy odbędzie się w Warszawie w roku 1931. Należy się do niego przygotować, zwłaszcza przez naukowe opracowanie spraw przeciwalkoholowych.

Referat ks. T. Gałdyńskiego wygłoszony w Seminarjum dla Alumnów.

— Jakkolwiek w Seminarjum zwracamy przede wszystkim uwagę na studia teologiczne, to jednak musimy patrzeć na stosunki społeczne, bo od nich zależy praca duszpasterska. Jeśli stosunki społeczne są dobre to i owoc pracy duszpasterskiej będzie dobry. Jedną z przeszkód pracy duszpasterskiej jest alkoholizm. Słusznie też powiedział ktoś, że bez pracy nad alkoholizmem niema pracy duszpasterskiej. Kwestja alkoholizmu nie jest kwestją prywatną, osobistą, bo alkohol nie tylko szkodzi pijącemu, ale i jego otoczeniu. Rodzina, w której ojciec zaczyna pić, z każdym dniem pogrąża się w otchłań nędzy, z takiego domu dzieci nie wyjdą na dobrych obywateli, na dobrych synów Kościoła. W dziedziczości alkohol odbija się fatalnie, osłabia w potomstwie wolę i pcha w kierunku złym, dzieci cierpią za winy nie popełnione. A najgorsze to, że dzieci takie są skłonne do kieliszka, bo ustrój nerwowy dziecięcia w zarodku został zepsuty, tacy alkoholicy są najczęściej nieuleczalni. Jak najlepszy muzyk na zepsutych skrzypcach nic nie wygra — tak najlepszy pasterz z wirującymi w odmęcie alkoholu nic nie zrobi.

Także i przyczyna narodowa każe nam walczyć z alkoholizmem, bo naród zatruty jadem alkoholu staje się coraz słabszym, niezdolnym do porywów szlachetnych, traci wszelkie ideały. Alkohol prowadzi naród do upadku moralnego i fizycznego. Więzienia i szpitale mogą nam dużo powiedzieć o tej kwestji. Dla kapłana najważniejsza jest

strona moralna, alkoholik tracąc ideały, traci życie nadprzyrodzone, odsuwa się od Kościoła, staje się brutalem.

Alkohol jest narkotykiem, działa powoli, ale dociera i czyni pustkę w najskrytszych zwojach ducha ludzkiego. On jest królem kłamców. On jest najszczerzym prawdomówcą. Jest też towarzyszem, ale niedoli. On jest również w lidze z kostuchą. Jego drogi prowadzą do nagiej prawdy i do śmierci. On daje ciemną wyobraźnię i mętne sny. On jest wrogiem życia i „nauczycielem mądrości“ poza życiową mądrością. On jest mordercą o czerwonych rękach i on zabija młodość.

Grozi też Pan opilcom przez usta Izajasza pror. „Biada, którzy wstajecie rano, abyście się opilstwem bawili, i pili aż do wieczora, abyście się winem rozpalali.

Biada którzyście mocnymi w picciu wina a mężami wielkimi w przygotowaniu opilstwa. Izajasz V. 11, 22.

— Nasuwa się teraz pytanie jak walczyć z alkoholizmem? Połtępienia i groźby daremne. Trzeba tak mówić, a własnym przykładem tak argumentować, by słuchający wyczuł, że życzymy mu dobrze, szczerze. Ale do tego potrzeba znać kwestję alkoholizmu. Potrzeba więc studjów prywatnych nad tą kwestją. Dalej trzeba mieć oczy otwarte na swoje owieczki, trzeba patrzeć bacznie na źródła zła i na skutki pijaństwa. Trzeba walczyć z fałszywymi zwyczajami, prostować błędne poglądy. A to wszystko czynić można przez ambonę konfesjonał, pracę społeczną. A najpierw pasterz musi sam świecić przykładem. Musimy dążyć, by w każdej parafii było towarzystwo przeciwalkoholowe. Przez organizacje musimy coś zrobić, jeśli chcemy mieć zapewnioną przyszłość to musimy organizować szyki, z których wychodzący członkowie byliby w czynach i słowach abstynentami. Dziś organizacje abstyneckie są wyznaniowe i bezwyznaniowe. Jeśli chodzi o duchowieństwo, to powinno pracować przede wszystkim dla najbliższych, a ci są na niwie Chrystusowej, katolickiej. Organizacje abstyneckie są różne w zależności od członków: Zw. Bractwa Wstrz. Przyjaciół trzeźwości i te przeważnie dla ludu. Dla inteligencji jest Kat. Zw. Abst., z centralą w Poznaniu, tu się szkolą bojownicy, Trzeźwość w Warszawie nie jest wyraźnie katolicka, dlatego też nie zasługuje na poparcie. Ostoją całej roboty musi być ksiądz, jest też dla księży Pol. Zw. Ks. Abst. w Poznaniu. Wszyscy księża pracownicy powinni być zorganizowani, bo jedność daje siłę.

Szlachetna idea, święty cel każe się nad tą kwestją zastanowić, mało — burzyć siłą woli, siłą ducha, siłą czynu te domy, w których bracia nasi pozostawiają nieraz całe swe mienie i spadają coraz głębiej w otchłań nędzy, z dniem każdym coraz szybciej toczą się w przepaść — śmierć.

„Nie świecić, ale pałać,  
Nie marzyć, ale działać“.

Idźmy więc starzy i młodzi, wielcy i mali, wzięwszy na ramię łopatę, kopać bożą rolę, kopać ugór boski, kopać boże darnie.

Streszczenia podane są streszczeniami odczytów wygłoszonych w pierwszym dniu Kongresu. Streszczenia referatów wygłoszonych w drugim dniu Kongresu podamy w następnym numerze „Wiadomości“.

## Nieco z przeszłości kościoła goreckiego.

Wśród cennych pamiątek misyjnych wieków, jakie posiada kościół gorecki, jeżeli nie najczcigodniejszą, to niezawodnie najbardziej rzucającą się w oczy jest tablica drewniana, na której ręka nieznanego, prawdopodobnie zakonnika franciszkanina, zapisała „Historję zjawienia się św. Stanisława Biskupa Krakowskiego i Męczennika na tem tu miejscu“. Jest to doskonała ilustracja do dziejów Polski z końca 17 wieku. Sądzę więc, że nie będzie bez pożytku, gdy dokument ten dotąd niemal wstydliwie ukrywany w mroku zakrystji, dostanie się za pośrednictwem „Wiadomości Diecezjalnych“ na światło dzienne.

Niżej podany odpis „Historji“ jest dosłowny z tem wszakże, że dla wygody czytających od wyrazów: „od tych przeskoków“ pisownia została zmodernizowana, a błędy rażące usunięte.

**Historja** zjawienia S. Stanisława Biskupa Krakowskiego y Męczennika na tym tu mieyscu.

Za panowania Jana Kazimierza Trzeciego Króla Polskiego, gdy wielki rebellizant Bohdan Chmielnicki w roku 1648, dnia 7 Października, nazbierawszy Tatarów, y kozaków 80,000, pod Fortece Zamoysko podstąpił, grożąc z wielkim gniewem, mieczem y ogniem przez dni 17, w ten czas kto żyw bil z fortuna i zdrowiem po lasach, y dołach krieć się musiał: Co też y Goreczanie uczinili, zagniawszy bydło w puszczo glemboko, gdzie się przezkoki nazywa mieysce....

Od tych przeskoków, gdy często przechodził do Gorecka Jan Socha młodzian, a osobliwie w nocy, taka mu się rzecz przydała. Idzie tenże Jan Socha z rusinem, zwanym Kluz, rozmawiając, alić obaczy nad sobą jasność, w której widomie pokazała się osoba, podobieństwo biskupa wyrażająca. Jan Socha przestraszony widzeniem, uciekać począł, na którego oważ z jasności osoba zawołała: nie bój się, grzeszna duszo, poczekaj i daj mi noża. Jan Socha słysząc, że się napiera noża, a obawiając się, aby go nie zabiła onaż osoba, bardziej uciekać począł. Zawołał powtórnie biskup: nie bój się, grzeszna duszo, jam jest Stanisław św. męczennik Chrystusów, biskup Krakowski, daj mi noża, nie zabiję cię, ale naznaczę miejsca święte, gdyż na tej puszczy będzie moje zjawienie na chwałę P. B. w Trójcy jedynemu. Socha drżąc, podał św. Stanisławowi noża, którym św. Stanisław uciął gałązkę brzozową, potem końcem noża uderzywszy w sosnę, a zaostrzywszy gałązkę, utkwiał ją w sośnie mówiąc: tu będzie kaplica pierwsza. Ta sosna stoi dotychczas w tejże kaplicy nienaruszona. Od sosny poszedł ku rzeczce z Janem Sochą i z Kluzem, gdzie także uciąwszy gałązkę, zrobił z niej kształt wieńca i włożył na gałąź sosny, mówiąc: tu będzie kaplica druga, w tej wodzie kto się z dobrą wiarą obmyje, od wszelkiej choroby wolnym zostanie. Od rzeki wrócił się Sw. jakoby ku Gorecku, idąc, zawiązując około ścieżki po obudwu stronach brzozy, które tak rosły pozawiazywane przez następujące lata. Tymże sposobem nazначył kaplicę trzecią, w której teraz jest obraz najświętszej P. z Józefem św. Stąd postąpiwszy uciął, jako pierwej, gałązkę z brozy i w sosnę wszczepił, która się zaraz przyjęła, i tak w sośnie brzoza rosła, jak na własnym korzeniu, przez długi czas, aż kiedy się jej dotknął człek nazwany Chrobot, uschła — co uczyniwszy św. rzekł: tu będzie kościół. Ta sosna stała kilkadziesiąt lat na temże mieyscu,

jako teraz babki świecą ofiarki w kościele, a że co zaraz ciasniej było w kościele, wycięto sosnę i za ołtarzem wielkim postawiono. Gdy to św. Stanisław uczynił, wejrząwszy na Jana Sochę, rzekł: idź do Gorecka i opowiedz coś widział, a te miejsca niech tymczasem dylami obstawią, jest też w Gorecku człowiek, który podczas powietrza obiecał postawić figurę nad wsią, rzekniesz mu, aby nie tam, ale tu, przy sośnie naznaczonej postawił. Co wymówiwszy, Św. począł się powoli podnosić ku niebu, aż zniknął. Jan tedy Socha z Kluzem poszli do Kaplińskiego, wójta Goreckiego, opowiadając mu wszystko porządkiem, a gdy wzmiankę uczynili o figurze, odezwał się Olszak obywatel gorecki: jam jest, którym obiecał figurę wystawić, a ponieważ taka jest P. Boga i św. Stanisława wola, więc tak uczynię. Jakoż stanęła figura, pod którą, różnej kondycji ludzie przychodząc u Stanisława św. ratunku wzywając, pocieszeni zostali. Między takimi znajdował się człowiek ze Zwierzyńca, nazwany Kutryi, opętany od czarta, którego gdy na to miejsce przywiedziono i proszono bednarza Wróbla, aby nad nim litanję o N. Pannie zmówił, zaraz czart uciekł. Tym i innymi cudami wzruszeni goreczanie, poczęli drzewa na miejsca naznaczone zwozić i obrabiać. Co gdy usłyszeli Ichmość księży prałaci Zamojscy, wysłali jednego kanonika na to miejsce, który przy figurze stanawszy począł strofować i rozpędzać ludzi, jako tych, którzy zmyślają cuda i lada czemu wierzą. A uczyniwszy, co zamyślił, nazad wracał się do Zamościa, lecz zatrzymać się musiał, bo ledwo na konia usiadł, padł koń pod nim i zdechł.

Przestraszony Lewart Dida, tak był zwany kanonik, klęknął, żałując, co uczynił, a prawdziwe zjawienie Stanisława ogłaszać obiecał; za którą obietnicą zaraz koń ożył, a Lewart pocieszony, na tymże koniu do Zamościa pojechał. Tym cudem bardziej wzruszeni ludzie ochotniej obrabiali drzewo i figurę z naznaczoną sosną obstawili. W kilka dni przybyła na to miejsce szlachcianka z Podgórze, powiadając, jako była od czarta opętana, a dowiedziawszy się o tem miejscu, gdy pomocy Stanisława św. wzywała, zdrowa została. A gdy już dylami obstawili figurę i inne miejsca od Stanisława św. naznaczone, rzecz się taka trafiła. Idzie Jan Socha z rusinem Hrynem ku obstawionej figurze, obaczą za dylami jasność. Hryn, przestraszony padł krzyżem, Jan Socha zajrzał za dyle, gdzie obaczył w jasności Biskupa przy świetle licznem i asystencji z kapelą Mszę św. odprawiającego. Zdumiały Socha zawołał: ach, cóż się dzieje! czemże mnie P. Bóg mój karze! Na co, obejrząwszy się, Biskup św. odpowiedział: nie grzesz, człowiecze! jam jest Stanisław św. męczennik Chrystusa Pana, biskup Krakowski; na tem miejscu dwa razy na rok będzie się odprawiała uroczystość moja. To wymówiwszy, zniknął. Dowiedziawszy się o tem J. W. I. P. Marcin Zamoyski, podskarbi Wielki Koronny, każe gromadzie stanąć; z którą przyjechawszy na to miejsce, zaraz sześć koni, którymi przyjechał, klęknęło. Ten cud mądry i pobożny pan widząc, kazał dyle rozrzucić, a kościół tymczasem na kształt kaplicy postawić, do którego wprowadził księdza Antoniego Terleckiego, franciszkanina w roku 1688. Przyjemna była ta ofiara P. Bogu i Stanisławowi św., gdyż tenże J. W. I. Pan Podskarbi, pojechawszy z wojskiem pod Chocim w roku 1673, w dzień św. Marcina, to jest dnia 11 listopada 30,000 turków trupem na Marsowym placu położył.

## Temat dla adoracji kapłańskiej.

### Ukryta obecność Boga w Eucharystji.

„Ojciec chce, aby gdzie ja jestem byli ze mną i ci, których mi dałeś, aby oglądali chwałę moją“.  
Joan. 17, 4 24.

Utajenie Jezusa sakramentalnego jest bez granic głębsze, niż w naturze widomego świata, niż w hypostatycznym Wcieleniu, niż w Nazarecie, niż w tajemnicach życia publicznego, w życiu mąk i w śmierci na Kalwarji.

Analogiczne ukrycie Jezusa znajdujemy w życiu Jego po zmartwychwstaniu, w blaskach uwielbionych, niecierpięliwych. Jedną jest w nich rzeczywistość. Bóg w ciemnościach świeci światu — sam dla siebie widomy w najwyraźniejszej obecności, okazuje siebie duszom wybranym przez wiarę, by oglądali chwałę Jego. I widzą Go oczy duszy w istotnym utajeniu, niewzruszonym istnieniu, w fazach wiekujących przeżyć: w światłości, w miłości, w szczęśliwości i boskości.

Pod utajoną obecnością żyje Jezus, dusze zbawia, uświęca świat cały. Promienieje nieśmiertelnym pierwiastkiem. Wiekuista, nierozdzielna moc przenika człowieczeństwo, wciska się jako żywa, płomienna treść ducha, odradza, zachowuje, przyczynia się do wzrostu eucharystycznego uduchowania.

Jak przez 33 letnie ukrywanie swego Bóstwa na ziemiach Palestyńskich, Jezus działał niewidomą obecnością swej boskości przez widome, święte człowieczeństwo i nie zacierał obrazu niewidzialnego Boga, oraz najwyższą potęgę kryjącego się Bóstwa, oraz wypełnienia wiekuistego planu, tak obecnością sakramentalną niezależną od wszelkich żywiołów trwa swą żywotnością, wiecznie żywą!

W sobie nosi całą swą religję, pełnię miłości Boskiej, wszystką ofiarę odkupienia, całą głębię sakramentalnego założenia i wiekową historję Kościoła i papieżstwa i na chwilę nie rozstał się z atrybutami swych zamierzeń, z wielmożnością swego Bóstwa. On Mistrz, uwielbiony Władca — ukryty Bóg.

Sakramentalna obecność przejawia cechy, Boskiego władztwa, prawa i istnienia. W działaniu dopełnia głębsze utajenie, zawilszą tajemnicę, doskonale wcielenie się w Sakrament życia — Najśw. Bóg! Nic wznioślejszego nad tę utajoną obecność świat chrześcijański nie zna. Wspaniałość ukrycia jest najcudowniejszą tajemnicą, najwznioślejszą chwałą uwielbionej egzystencji, istnością nieograniczoną, jedyną, najwznioślejszą ujawnia Boga na ziemi.

Obecność sakramentalnego Jezusa ustawicznie przeciwstawia się grzesznemu światu i zatraconemu szataństwu. Ona zbliża Boga do ludzi, z Nim niebo i źródła wszystkich dóbr i świętość i zjednoczenie i błogosławieństwo i przygotowanie do szczęścia przyszłego, obcowania z Nim w niebie.

W braku tej utajonej obecności, serce ludzkie pozostałoby na zawsze nienasycone, bez mocy wewnętrznej, bez świadomości, że blisko jest Boga. Jezus adoracyjny w N. Sakramencie przynosi Wiekuistemu Władcy najwyższą cześć, uwielbienie i pokłon. On jeden zastąpi wszystkie wiekowe hołdy aniołów i dusz sprawiedliwych.

Niezliczone akty czci adoracji zanoszone Panu, po przez wszystkie wieki, przechodziły przez wewnętrzną obecność Boga w Eucharystji.

Niebo zadziwia się, z jaką stałością i niewzruszalnością Pan zachowuje swą obecność w św. Hostji, by ludzie ciągle obcowali z Jego utajeniem, w cyborjum ołtarza katolickiego zachowaniem.

Zachwył aniołów przechodzi wszelką miarę, widzą, że Jezus więcej do siebie pociąga ludzi nieprzeartym urokiem, niż ich duchy uwielbiane. Skazał się na zawsze być własnością dusz, ich życiem, jako wiatyk pielgrzymowania. Rozrzuca coraz liczniejsze związki, rozwidnia coraz nowsze rewelacje, pogłębia coraz głębsze tajemnice w wizjach nowoczesnych objawień, mnoży coraz więcej świętych w charakterze zjawisk eucharystycznych.

Ludzkość ogląda Go wiarą i widzi w Jego obecności wielką — jedyną, Bożą prawdę, ją odczuwa, przeczuwa, głębiej przenika. Umysły adoracyjne ześrodkowują w sobie niebiańską tajemniczość, w takiej wyrazistości, jakby wglądali w promieniejący majestat wiedzy sakramentalnej, w tajne życie obecnego Boga i mówią z taką wyrazistością, że treść wiekuistych rozważań staje się wspólną tajemnicą zwierzeń.

Adoratorzy z Jezusem nawiązują stosunek tak żywy, tak aktualny, że wyrazy uwielbienia, miłości, błagania, pożądanja, jakie wynurzają — to odpowiedź Boga przez człowieka. Jak echo w dziesiątkach odgłosu, jak pęczysta tafla wody odbija firmament niebieski i błękitem się jego zabarwia, jak tęcza w siedmiobarwnych kolorach okala półkolistością niebo i ziemię i nie zostawia nierozwiązań, tak obcowanie nasze z utajonym Bogiem rozjaśnia problemy nierozjaśnione. Umysły eucharystyczne tworzą zgodę życia. Nieskończoność ze skończonością ludzką łączą. Poznają jedność i silność Boską tak w świecie, w niebie i w Sakramencie. Wolność ze słodkim zniewalaniem łaski, zasługę z przeznaczeniem i wszechwładnem poruszeniem pierwszej przyczyny.

Otrzymujemy przez życie się adoracyjne większą wiarę w obecność Boga w Eucharystji. „Nie dla twej powieści wierzymy, bośmy sami słyszeli i wiemy, że Ten jest prawdziwie Zbawicielem“. Z Jego sakramentalnej obecności czerpiemy ciało Jego i życie Jego, a ono jest życiem Boga, życiem w Bogu.

Rzekł Jezus: „Jam jest, który z Tobą mówię“! Joan 4, 26, przyjdźcie oglądajcie! zżyjcie się ze mną!

Ks. K. Siedlecki.

## K r o n i k a .

**Pałao Biskupi.** Dnia 14-go listopada J. E. ks. Bp. Marjan Fulman poświęcił nowy pawilon szpitala p.p. Szarytek.

W dniu 16—XI był na adoracji kapłańskiej.

Dnia 17.XI jest obecny w Katedrze na Mszy św. odprawionej w Jego intencji przez J. E. ks. Arbpa Roppa. Popołudniu z racji tegoż dziesięciolecia konsekracji był na akademji w szkole SS. Urszulanek.

W dniu 18.XI z okazji święta Patrona młodzieży odprawił Mszę św. dla dzieci szkół powszechnych w kościele po-Dominikańskim,



po Mszy św. przemówił. Tegoż dnia o godz. 12 w południe był na akademii szkół średnich w Teatrze Miejskim, a popołudniu na akademii w Seminarjum Duchownem.

Dnia 19.XI bierze udział w sesji pedagogicznej księży profesorów Seminarjum Duchownego.

W dniu 23.XI odprawił wizytację pasterską w Klementowicach.

Dnia 24.XI gościł u siebie J. E. ks. bpa Nowowiejskiego, jadącego do Łucka na konsekrację J. E. ks. bpa Walczakiewicza.

W dniu 26.XI jeździł do Zamościa.

Dnia 29.XI był na konferencji dekanalnej w Kraśniku.

W dniu 1.XII był na wykładzie prawa kanonicznego w Seminarjum.

Dnia 6.XII zgromadził księży w Pałacu celem omówienia akcji katolickiej. O godzinie 7-ej wieczorem był na akademii wschodniej w Konwiktach.

W dniu 8.XII celebrował Sumę w kościele Nawrócenia ś. Pawła, był na otwarciu Kongresu przeciwalkoholowego w sali Rady Miejskiej, wieczorem tegoż dnia był na akademii marjańskiej w sali Towarzystwa Muzycznego.

Dnia 10.XII wyjechał na pogrzeb ś. p. ks. bpa Władysława Krynickiego.

**J. E. ks. Bp. Sufragan** powrócił do Lublina 7 grudnia

**Zarząd Koła Księży Prefektów** diecezji Lubelskiej zawiadamia, że ogólne zebranie Księży Prefektów, odbędzie się przy łaskawie obiecanym współudziale J. E. ks. Biskupa Ordynariusza dnia 2 stycznia 1929 r. w gmachu Seminarjum Duchownego w Lublinie.

Początek zebrania o godzinie 9-ej w pierwszym terminie, w razie braku quorum — drugie zebranie bez względu na ilość obecnych tegoż dnia o godzinie 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano z tym samym porządkiem dziennym.

Ze względu na ważność spraw, które wymagają omówienia, obecność W. Ks. Prefektów jest bardzo pożądaną. Obiad w Seminarjum.

Porządek obrad. 1. Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego. Prezes. 2. Odczytanie protokołu ostatniego ogólnego Zebrania. Sekretarz. 3. Sprawozdanie z działalności Zarządu. Sekretarz. 4. Sprawozdanie złożone na piśmie z działalności poszczególnych Sekcji Kół: 1) Chełma, 2) Zamościa, 3) Lublina. 5. Sprawozdanie kasowe, oraz sprawa składek do Zarządu koła i do Związku kół diecezjalnych. Skarbnik. 6. Uzupełnienie wyboru członków Zarządu. 7. Sprawa miesięcznika katechetycznego. Prezes. 8. Młodzież szkolna a wychowanie religijne. - Referat ks. dr. Szymańskiego, prof. Uniw. Lub. 9. Odezwa Zarządu Centralnego do Episkopatu. Prezes. 10. Odezwa Zarządu Centralnego do Naczelnego Wizytatora nauki religii. Ks. prał. Ciepliński, wizytator gener. szkół. 11. Sprawa etatów księży prefektów. Ks. kan. dr. Krasuski. 12. Wychowanie fizyczne a etyka. Referat ks. prof. dr. Goral. 13. Udział prefekta w Stowarzyszeniach nauczycielskich. Ks. kan. dr. Krasuski. 14. Wolne wnioski. 16. Zamknięcie obrad.

**Dziesięciolecie konsekracji J. E. ks. Biskupa Marjana Fulmana.** Dzień 17 listopada jest rocznicą konsekracji ks. Biskupa Ordynariusza. W roku bieżącym zamykał okres dziesięciu lat i dlatego uroczystej był obchodzony, aniżeli lat poprzednich.

Na nabożeństwo do Katedry przybyli przedstawiciele Władz wojewódzkich, wojskowych, szkolnych, miejskich, przybyło dużo wiernych a nawet kompanja z parafji Nawrócenia św. Pawła. Nabożeństwo celebrował J. E. ks. arcybp Edward Ropp, na chórze śpiewali alumni Seminarjum, stale i ławki były zajęte przez duchowieństwo miejscowe i parafij dalszych.

Po mszy św. J. E. ks. Biskup Solenizant zwrócił się do obecnych ze słowami podziękji, mówiąc, że miłość Mu dzisiaj okazana jest znakiem przywiązania wiernych do Kościoła—Matki.

Wreszcie przedstawiciele władz i duchowieństwa udają się do zakrystji, by złożyć Pasterzowi serdeczne życzenia.

Poza Kościołem ku czci Pasterza odbyły się akademje. Dnia 17 listopada wieczorem w gimnazjum S. S. Urszulanek, w dniu 18 w Seminarjum Duchownem.

**Dziesięciolecie Niepodległości Polski.** W zbiorowym uczuciu radości, że już jeden dziesiątek lat dano nam żyć w wolnej Ojczyźnie, nie brakowało i diecezji naszej. Każda parafja, każda prawie organizacja osobno i razem święciła ten jubileusz. W kościołach naszych odprawiono nabożeństwa, głoszone odpowiednie kazania. W Katedrze w obecności władz wojewódzkich, wojskowych, szkolnych, miejskich Sumę celebrował J. E. ks. Biskup Marjan Fulman, kazanie zaś wygłosił ks. Jan dr. Dąbrowski, profesor Seminarjum.

Poza Kościołem odbywały się pochody i akademje. W Lublinie było kilka akademij: w Uniwersytecie zorganizowana przez Uniwersytet, w Teatrze Miejskim przez młodzież szkół powszechnych, w Corso przez Władze Miejskie.

Na wszystkich akademjach był obecny J. E. ks. Bp. Marjan Fulman.

**Uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki.** Uroczystości ku czci Patrona okazały wypadły na terenie diecezji. Młodzież w mieście, a nawet i na prowincji, o ile to było możliwe, odprawiała nowennę. W dniu 18 listopada gromadnie przystępowała do Komunii św. W Kościołach wszędzie odprawiono nabożeństwo z odpowiednim kazaniem. Po nabożeństwie odbyły się akademje, zwłaszcza tam, gdzie żyje i rozwija się S. M. P.

W Lublinie dla młodzieży szkół powszechnych odprawił Mszę św. i przemówił w kościele po-Dominikańskim J. E. ks. Bp. Marjan Fulman; dla młodzieży szkół średnich odprawiono w Katedrze z kazaniem ks. d-ra Jana Dąbrowskiego.

O godz. 12-tej w południe młodzież spieszyła na akademje: ze szkół powszechnych do teatru „Corso“, ze szkół średnich do teatru „Teatr Miejski“. Na jednej i drugiej akademji były śpiewy, deklamacje, żywy obraz. Nadto w Teatrze Miejskim przemawiał ks. Wł. Goral, w teatrze „Corso“ p. red. Niemier.

Akademję szkół średnich zaszczylił swą obecnością J. E. ks. Bp. Marjan Fulman.

**Adoracja Kapłańska.** Adoracja listopadowa zgromadziła trzydziestu paru kapłanów. Na adoracji był również J. E. ks. Bp. Marjan Fulman. Konferencję do zebranych wygłosił J. E. ks. arcbp. Ropp. Mówił Dostojny Mówca o miłości Chrystusa ku nam, tłumaczył wielkość tej miłości ukrytej pod postaciami chleba i wina. Wreszcie rozwijał myśl, że tak jak Chrystus umiłował wszystkich i dał duszę swoją za wszystkich, tak samo i my, adorując Jezusa w Eucharystji, mamy zapalić się miłością ku wszystkim, zwłaszcza zbłąkanym, by ich przeprowadzić według pragnienia Chrystusowego do jedności wiary.

Błogosławieństwa N. S. udzielił ks. Wł. Kornilowicz.

Następna adoracja odbędzie się 14 grudnia.

**Apostolstwo Modlitwy.** Do Apostolstwa Modlitwy przyłączyły się dwie parafje Końskowola i Rudno.

Szanowni księża Proboszczowie, pragnący otrzymać dyplomy agregacyjne zechcą się zwracać po nie do dyrektora diecezjalnego Ap. Modlitwy ks. Zenona Kwieka.

**Myśl Filarecka.** W Poznaniu pod redakcją p. prof. d-ra Jana Dobrowolskiego zaczęto wydawać pismo „Myśl Filarecka“ o charakterze katolickim, narodowym i abstynenckim. Wspomniane pismo przeznaczone jest dla inteligencji, pracującej na polu przeciwalkoholowem.

**Lutnia.** W niedzielę d. 9 grudnia Lublin wysłuchał pięknego koncertu, danego przez Towarzystwo śpiewacze „Lutnia“. Na program złożyły się śpiew i muzyka. Wykonawcami byli: Laureat Królewskiego Konserwatorium w Liège, p. prof. Waclaw Grudziński i chór „Lutnia“ pod batutą znanego i zasłużonego dla śpiewu p. dyr. St. Koszowskiego. T-wo „Lutnia“ zasługuje na wzmiankę w naszym piśmie i poparcie, ponieważ stoi na gruncie katolickim i narodowym. Z tej racji powinno być popierane przez wszystkich, zwłaszcza duchownych.

**Parafja Karczmiska.** W dn. 18 listopada parafja Karczmiska wraz z proboszczem ks. Winnickim przeżywała radosną chwilę kanonicznego założenia III Zakonu św. Franciszka. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem z kazaniem Gwardjana z Kazimierza O. St. Stocha. Mówił kaznodzieja o Kościele, który na wzór ziarnka gorczycznego rozwija i zamienia się w potężne drzewo. Tak jak drzewo ma wiele gałęzi, to samo i Kościół ma dużo organizacji, bractw, zakonów, do których należy III zakon. III-ci zakon jest dziełem wielkim i miłym Bogu. Nic też dziwnego, że należy do niego papież obecny Pius XI, Biskupi, dużo świeckich, a między nimi gen. Haller.

Przedstawiwszy rzecz słowem i przykładem, zachęcał wiernych do liczego zapisywania się. Zachęty nie były próżne, gdyż zapisało się 30 osób. Dałby Bóg, aby to dzieło założone rozwijało się i zwiększało ku chwale bożej przez uszlachetnienie ludzi.

**Seminarjum Duchowne. Akademia.** Jeszcze nie przebrzmiały echa serdecznych nabożeństw ku czci Św. Stanisława w kościółku seminaryjskim, gdy dzwonek wezwał mieszkańców Seminarjum

na nową uroczystość — na Akademję z racji Dziesięciolecia Konsekracji J. E. Księdza Biskupa M. Fulmana. „Aula Solemnis“, przybrana bardzo gustownie, rześcicie oświetlona, zapełniła się po brzegi. Zeszli się bowiem wychowankowie obydwu Zakładów: Seminarjum Duchownego i Gimnazjum Biskupiego wraz ze swoim gronem profesorskim. Przybyło wielu Księży miejscowych (jeden zamiejskowy — z Dysa), nasi starsi kołodzy z Konwiktu i Księża profesorowie Uniwersytetu.

O godz. 6-ej wszedł na salę Najdostojniejszy Solenizant J. E. ksiądz Biskup. Zaczęła się akademja. Słowo wstępne powiedział prezes „Br. P.“, diakon Jan Czępiński. W krótkości przedstawił działalność J. E. Księdza Biskupa w ciągu lat 10-ciu, podkreślając Jego szczególną troskę o dobrych kapłanów, której wyrazem jest opieka, jaką otacza zakład, przygotowujący Mu przyszłych współpracowników.

Potem zaczęły się popisy młodzieży. Śpiewał chór alumnów Seminarjum pod batutą Ks. kan. Mentzla, ciągnęły wdzieczne melodje młodziutkie głosy uczniów G. B.; wybrali co mieli najlepszego i starali się jedni drugich prześcignąć — szlachetne współzawodnictwo! Były i deklamacje, znalazł się na scenie dość dobrze oddany dialog. Poważnym punktem programu był piękny referat kol. M. Peryta: „Św. Stanisław a społeczeństwo obecne“.

Nie można też pominąć występu muzycznego dwu chłopców G. B., uczniów kl. IV-ej Barwy i Drzazgi. „Dumania lirnika“ — skrzypce z towarzyszeniem pianina — pięknie wykonali ci mali artyści. Mali, bo skrzypek niewiele był dłuższy od smyka, którym dzielnie wodził po swoim iustrumencie, towarzysz zaś jego chyba ani o włos go nie przewyższał. Grali jednak śmiało i z werwą tak, że zdołali porwać całe audytorjum, za co nagrodzeni zostali burzą oklasków.

Co ładne — tego niedługo — także i akademja skończyła się. J. E. ks. Biskup podziękował za tyle pięknych rzeczy, za tyle miłych sercu Jego niespodzianek, wyraził radość z postępów młodzieży w dziedzinie śpiewu i muzyki i zachęcił do pielęgnowania sztuk pięknych w szczególności tych, które są związane z kultem Bożym.

**Akademja Sodalicji Marjańskich.** Sodalicja Pań i Panów ku czci Niepokalanej urządziła akademję w dniu 8 grudnia. Na program akademji złożyły się muzyka, śpiewy i referat p. Hauke z Warszawy. Mówił prelegent o dogmacie Niepokalanego Poczęcia.

Akademja miała powodzenie. Salę wypełniono po brzegi. Był też na Akademji J. E. ks. Bp. Marjan Fulman.

**Ks. Bp. Władysław Krynicki.** Znany autor cennej „Historji Kościoła“, z której korzystało i korzysta tyle pokoleń kapłańskich ks. Wł. Krynicki, Biskup Włocławski, zmarł 6 grudnia b. r. Z wdzięczności i miłości chrześcijańskiej Redakcja „Wiadomości“ poleca Jego piękną i ascetyczną duszę Miłosierdziu Pańskiemu przez odmówienie „Zdrowaś Marja“ i „Memento“ we Mszy świętej.

**Księżówka śląska.** W najbardziej ku południowemu zachodowi wysuniętym zakątku Ojczyzny naszej, w okolicy uroczej o klimacie podgórskim, rzeźbie terenu falistej i glebie urodzajnej,

położona jest majątność rycerska Kokoszyce, odległa od miasta Wodzisławia o 3 kilometry szosą. (Wodzisław jest stacją kolejową, z Wodzisławia do Kokoszyce połączenie autobusowe), od miasta powiatowego Rybnika o 12 kilometrów, także szosą. Majętność ta składa się 1200 morgów ziemi ornej z zabudowaniami dominalnymi i folwarcznymi, 800 morgów lasu i parku stumorgowego, w którym wznosi się zamek o froncie ośmdziesięciometrowym oraz mniejszy pałac z przybudowaną ładną, wysoką i dość obszerną kaplicą gotycką.

Majątek ten przed trzema laty ówczesny wikariusz generalny diecezji śląskiej, ks. prałat dr. Bromboszcz, kupił od barona Rufera jako dobra biskupie.

Dnia 18 lipca r. b. Kokoszyce były świadkiem niezwyklej uroczystości. Najdostojniejszy ks. Biskup Lisiecki, arcybiskup diecezji śląskiej, w otoczeniu Prześwietnej Kapituły śląskiej i licznych duchowieństwa z diecezji śląskiej, lubelskiej i poznańskiej, dokonał aktu poświęcenia zamku i oddania go w zarząd Związku kapłanów śląskich „Unitas“, zadawalając się mniejszym pałacem.

Ks. Biskup w świetnej przemowie dał wyraz radości swej, że może spełnić żywe pragnienie serca swego, oddając piękny zamek w Kokoszycach do użytku kapłanów, potrzebujących spokoju i wytchnienia po ciężkiej i odpowiedzialnej pracy w trudnych warunkach obecnych, oraz kleryków seminarjum śląskiego i podkreślił, że także dla kapłanów innych diecezji polskich księżówka śląska będzie stała otworem. Pozatem zamek kokoszycki będzie służył celom wyższym; ma on być domem rekolekcyjnym dla kapłanów, za wzorom domu Ojców Towarzystwa Jezusowego w Diedzicach, który już zaledwie podobać może w usługach rekolekcyjnych coraz to wzrastającej liczbie zgłaszających się kapłanów. Także dla inteligencji świeckiej, męskiej i żeńskiej, odbywać się będą w Księżówce śląskiej serje ćwiczeń duchownych i to—w myśl Ojca św., ćwiczeń zamkniętych, klauzurowych, które o wiele dodatniej będą działały i trwalsze wydadzą owoce od dotychczas praktykowanych rekolekcji otwartych. Udzielania ćwiczeń duchownych podjęli się Ojcowie ze Zgromadzenia Misjonarzy Verbi Divini.

Kuchnią i gospodarstwem domowym Księżówki zajmują się siostry ze Zgromadzenia Jadwizanek.

K. L. Niedbał.

**Sprostowanie.** W poprzednim numerze „Wiadomości Diec“ przy umieszczeniu podziękowania złożonego W.W. Księżom Proboszczom przez Bratnią Pomoc alumnów Seminarjum Lubelskiego za przyjęcie kleryka na wakacje pominięty został Ks. Józef Rukasz, proboszcz w Kluczkowicach — co niniejszem uzupełniamy i jeszcze raz Czcigodnemu Księdzu proboszczowi gorąco dziękujemy.

Zarząd Br. Pom.

### **Majdan Księżpolski.** (Dokończenie.)

W celu przyzwyczajenia i zachęcenia ludności miejscowej do odwiedzania Czytelni — zorganizowano przedewszystkiem szereg pogadanek o lekkiej i zajmującej treści: były to bajki, lub barwne opowieści historyczne, wygłaszane przez p. Ewelinę Gisgesównę. Z biegiem czasu zaczęto wplatać między te opowiadania pogadanki o treści poważniejszej z dziedziny rolnictwa, meljoracji, hodowli, współdziel-

czości, pożarnictwa i radjotechniki; prelegentami byli: p.p. Ossowski, Kiełczewski, Remiszewski, Vetulani, Hussar i Grot Gisges. Równolegle z temi wykładami było prowadzone przez p. Fr. Milbrandta głośne czytanie z objaśnieniami.

W dniu 3 maja Czytelnia, w porozumieniu z Ochotniczą Strażą Pożarną, urządziła uroczysty obchód, na program którego złożyły się: nabożeństwo, pochód narodowy, posadzenie 4-ch drzewek pamiątkowych, akademja pod gołem niebem, wreszcie zabawa ludowa, połączona z zawodami sportowymi i licytacją amerykańską. W obchodzie wzięło udział około 700 osób. Czysty dochód z dokonanej w tym dniu zbiórki przekazano, za pośrednictwem Koło Biłgorajskiego, na Dar Narodowy.

W chwili powstania Czytelni istniał już w Majdanie Zespół amatorski, który za pomocą przedstawień zdobywał fundusze dla Straży. Zespół ten, na podstawie porozumienia Zarządów Straży i Czytelni zaczął odtąd występować w imieniu i na rzecz tych organizacji, przyczem wszelkie nakłady ponosiła Straż, Czytelnia zaś korzystała z 10 procent czystego dochodu. Niezależnie od tego, w styczniu 1927 roku, staraniem p. E. Gisgesówny, odbyło się w Czytelni parę przedstawień szopki, zorganizowanych specjalnie dla dzieci, oraz urządzono wspólną choinkę. Nadto od czasu do czasu odbywały się zabawy taneczne, organizowane zawsze wspólnie przez Straż i Czytelnię.

Szybki rozwój radjofonji w Polsce, oraz wielkie znaczenie kulturalne radja — skłoniły Zarząd do zajęcia się kwestją zmontowania radjostacji odbiorczej z głośnikiem.

Od początku więc listopada radjo w Czytelni zaczęło funkcjonować, gromadząc zawsze liczne grono chętnych słuchaczy i zapewniając Czytelni, ze skromnych opłat, dość znaczny dochód miesięczny.

Pod koniec roku sprawozdawczego, z i inicjatywy p. Antoniny Gisgesowej, został zorganizowany kurs robót ręcznych dla kobiet, którego prowadzenie poruczano inicjatorce, opiekę zaś nad nim wzięły na siebie Czytelnia i Straż. Równocześnie prawie rozpoczęto kroki w celu uruchomienia równoległego kursu szycia, którego prowadzenia podjęła się łaskawie p. Marta Dumińska.

Na zakończenie podkreślić wypada jaknajmocniej, iż w całej swej dotychczasowej działalności — Czytelnia nasza spotykała się nie tylko z życzliwością poszczególnych osób, ale i ze stałą współpracą i pomocą ze strony miejscowego Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej. Wyrazem uznania, jakim się cieszą obie te organizacje wśród miejscowego społeczeństwa — jest fakt ofiarowania im — przez mieszkańców wsi Majdan Stary 20 m. drzewa, oraz placu, na którym, w myśl życzenia ofiarodawców, ma stać wspólny dom Straży i Macierzy. Oby ta rozumna współpraca tych 2-ch, tak bardzo pożytecznych organizacji, trwała zawsze i oby wydawała jaknajlepsze, ku chwale Ojczyzny, owoce.

Sprawozdanie cyfrowe. Członków rzeczywistych — 36  
zebrań zarządu 11, ogólnych 2.

Biblioteka: Ilość dzieł: 148; ilość tomów — 152; dokupiono

w 1927 roku 41; ilość czytelników 22; ilość wypożyczonych książek 48. Dochody: 59 zł., wydatki — 102.85 zł.

Kursy dla dorosłych: kurs robót ręcznych dla kobiet: ilość uczenic — 8.

Odbyło się: wykładów 37, przy ilości słuchaczy 907; przedstawień — 2, przy ilości widzów — 103; obchodów narodowych — 1, przy ilości uczestników — około 700; zabaw 2, przy ilości uczestników 140; audycji radiowych 20, przy ilości słuchaczy — 906.

Majdan Księżpolski, dnia 31 grudnia 1927 roku.

Kierownik: (—) Fr. Milbrandt. Przewodniczący: (—) Grot Gisges.  
Sekretarka: (—) Zofja Krawiecka.

U w a g a: Nadto Macierz Szkolna posiada ładny inwentarz w postaci: lamp, stołów, krzeseł, obrazów, map i t. p. Z powyższego okazuje się, że Macierz Szkolna w Majdanie Księżpolskim pracuje dzielnie i umiejętnie. (Red.)

## BIBLIOGRAFJA.

### Wydawnictwo „Przewodnika Katolickiego“

pozwala sobie zwrócić *Przewielebnemu Duchowieństwu* uwagę na dokonywującą się w grudniu 1928 r. wysyłkę pewnej ilości bezpłatnych egzemplarzy okazowych „Przewodnika Katolickiego“ i to numerów 50, 51, 52 i 53 pod adresem wszystkich Księży Proboszczów w Polsce.

*Celem wspomnianej przesyłki jest: zjednoczenie zwolenników i abonentów „Przewodnikowi Katolickiemu“ w parafjach, w których „Przewodnik“ mało albo wcale nie jest abonowany.*

Nadmieniamy, że „Przewodnik Katolicki“, istniejący od lat 34, nie wytwarza żadnemu pismu diecezjalnemu konkurencji.

Przewielebnemu Duchowieństwu, które akcję naszą poprzeć raczyło, składamy szczerze podziękowanie i prosimy o dalszą pomoc; *a równocześnie prosimy „Przew. Duchowieństwo“*, które dotąd dla braku sposobności lub możności nie zapoznało parafjan swoich z „Przewodnikiem Katolickim“, *aby raczyło podjąć się trudu rozpowszechniania „Przewodnika Katolickiego“ w parafji swojej, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia ducha katolickiego“.*

Za pomoc tę składamy już naprzód szczerze „Bóg zapłać“.

Administracja

### „Przewodnika Katolickiego“

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 28.

Telefon 26-78. P. K. O. Poznań 206.084.

### Na uroczystość papieską:

Ks. F. Moron: „Akademja papieska“ 2 zł. Biblioteki Wieczornicowej tomik 12, zawierający kompletny materiał na obchód uroczystości papieskiej.

**Pieśni:**

- K. J. Wiśniewski: „Hymn papieski“, głosy po 0,10 part. 1 zł. Na dwa głosy równe z akompaniamentem fortepianu.
- „Błogosław Boże“, głosy po 0,10 part. 1 zł. Hymn ku czci Ojca św. na 2 głosy równe z tow. fortepianu.
- F. Nowowiejski: „Hymn katolicki“, głosy po 0,30 part. 2,50 zł. Pieśń na 2 głosy lub chór unisono z tow. fort. lub organu.
- „Hymn katolicki“, głosy po 0,30 part. 2,50 zł. Na chór mieszany.
- „My chcemy Boga“, głosy po 0,30 part. 2,50 zł. Hymn org. katolickich na 1 lub 2 głosy równe z tow. fort. lub organu.
- „My chcemy Boga“, głosy po 0,30 part. 3 zł. Na 6-cio głosowy chór mieszany z tow. fort. lub organu.
- „Króluj nam Chryste“, głosy po 0,30 part. 2,50 zł. Hymn na 2 głosy lub chór unisono z tow. fortepianu.
- „Króluj nam Chryste“, głosy po 0,30 part. 3,40 zł. Na chór mieszany.

**Nadesłane do Redakcji:** Ks. dr. Zygmunt Bielawski: „Katechezy Biblijne“ na II i III klasę szkoły powszechnej. Lwów, 1928. Biblioteka Religijna.

Ks. dr. Zyg. Bielawski: „Dzieje Starego i Nowego Przymierza“ dla wyższych oddziałów szkół powszechnych. Lwów, 1928. Biblioteka Religijna.

Ks. Piotr Stach: „Wrażenia z podróży do Ziemi Świętej“. Lwów, 1918. Biblioteka Religijna.

Ks. Józef Makłowicz: „Mały Katechizm“. Wydanie piąte. Miejsce Piastowe. 1928.

Ks. Józef Makłowicz. „Obrazy artystyczne“.

Ks. Kaz. Bisztyga: „Ratujmy dusze czyścowe“. Kraków, Kopernika 26. 1928.

Ks. Józef Winkowski: IX sprawozdanie wydziału wykonawczego Związku Sodalicji Marjańskich uczniów szkół średnich w Polsce za rok 1927/28. Zakopane — Łukaszówka.

**Książki z dziedziny przeciwalkoholowej.****Różnej treści:**

Prof. Dr. Dobrowolski: Nasza walka, nasze dążenia . . . . .	0,40 zł.
Ustawa przeciwalkoholowa i monopol spir. — 2 wykłady i cenne dokumenty . . . . .	1,00 zł
Prof. Dr. Wodziczko: Alkohol a zwyrodnienie rasy . . . . .	0,50 zł.
Prof. Dr. Gantkowski: O leczeniu alkoholików (w Archiwum Higjeny. Tom I, zeszyt z roku 1925) . . . . .	5,00 zł.
Ks. T. Gałdyński: Alkoholizm a życie gospodarcze . . . . .	0,20 zł.



# SPIS RZECZY ROCZNIKA X.

## AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

	str.
Encyklika „Mortalium animos“ . . . . .	33
List Piusa XI do Kard. Pompili w sprawie sportu niewiast	134
Encyklika „Misericordissimus Redemptor“	169
Encyklika „Rerum Orientalium“	264

## KURJA BISKUPIA.

### Odezwy i Rozporządzenia J. E. ks. Bpa Lubelskiego.

List Biskupów Polskich w sprawie wyborów	1
Rocznica Koronacji Ojca św. Piusa XI.	5
Zmiany w statutach diecezjalnych	5
Dzień wstrzemięźliwości i ofiary . . . . .	6
Utworzenie dekanatu bychawskiego i przeniesienie dekanatu z Biskupic do Piask . . . . .	6
Sprawozdanie kasowe Seminarjum i G. B. za rok 1927	7
Modlitwa o pomyślność wyborów do Sejmu i Senatu .	41
Krucjata Eucharystyczna	41
Katolickie domy ludowe . . . . .	42
Podróż Biskupa Lubelskiego ad limina Apostolorum	73
Opłaty za służbę kościelną w Kasie Chorych . . . . .	74
Osobiste składanie Biskupowi sprawozdania z działalności pasterskiej . . . . .	74
Statuty Seminarjum Duchownego	105
Komunja dla chorych . . . . .	139
Marszruty wizytacji kanonicznej	140
Rekolekcje dla duchowieństwa . . . . .	179
Kurs przeciwalkoholowy dla Duchowieństwa	181
Rozporządzenia Synodalne	201
Święto Młodzieży . . . . .	233
Dziesięciolecie Niepodległości Ojczyzny	234
Święto Chrystusa Króla . . . . .	234
Popieranie polskiej wytwórczości	273
Akcja przeciwgruźlicza . . . . .	273
Dziesięciolecie J. E. ks. Bpa M. Fulmana w cyfrach	274
Budowa G. B. w Lublinie	297

	str.
Czytanki świąteczne . . . . .	301
Biskup Lubelski do Młodzieży Katolickiej	298
Organizacja parafji . . . . .	300
Dzień Misyjny w Trzy Króle . . . . .	299
Rituale Romanum Ecclesiis Poloniae accomodatum	302

### BUDOWA GIMNAZJUM BISKUPIEGO.

Uwagi dotyczące Gimnazjum i wykaz ofiar znajduje się w każdym numerze „Wiadomości“.

### ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych . . . . .	11
O wpisywaniu do ksiąg hipotecznych praw własności polskich osób prawnych kościelnych i zakonnych	78
Ewidencja i kontrola ruchu ludności	142
Umowa o pracę robotników	142
Organizacja więziennictwa . . . . .	207
Ziemia pod kościoły i cmentarze. Obowiązek płacenia składek ubezpieczeniowych od budynków kościelnych . . . . .	209
O zawieraniu małżeństw przez osoby, obowiązane do służby wojskowej. W sprawie ubezpieczeń duchownych . . . . .	276

### ARTYKUŁY.

Ks. Wł. Goral. — Programowe uwagi z przejścia do r. 1928	13
„ „ „ — Kościół Hodurowy . . . . .	46
„ „ „ — Konferencja dekanalna w Kraśniku	57
„ „ „ — Zbłąkani . . . . .	80
„ „ „ — Synod Diecezjalny . . . . . 123, 143, 183	184
„ „ „ — Świecenie i do Świącących się . . . . .	236
„ „ „ — Synod Diecezjalny. (sprawozdanie) . . . . .	256
„ „ „ — Dziesięciolecie J. E. ks. Bpa Marjana Fulmana . . . . .	282
„ „ „ — VIII Polski Kongres Przeciwalkoholowy	287
„ „ „ — Ś. p. ks. Franciszek Bramski . . . . .	313
„ „ „ — Kurs Instrukcyjny Kółek Żywego Różańca	21
„ „ „ — VIII Polski Kongres Przeciwalkoholowy	56
Ks. Jan Dąbrowski. — W sprawie „Koła Ministrantów	126
„ „ „ — Refleksje na dzień popielcowy . . . . .	277
„ „ „ — W sprawie rozszerzenia dzieła misyjnego w naszej diecezji.	16, 52, 211
„ „ „ — Sprawy Misyjne . . . . .	19, 147
Wizyta Kanoniczna J. E. ks. bpa Sufragana lubelskiego . . . . .	
Ks. kan. Franciszek Szeleźniak. — Sprawa Misyjna	

Ks. Jan Znamirowski. — W ślady Świętych prodków .	280
Ks. Kazimierz Siedlecki. — Wspólna adoracja kapłańska	151
Ks. Józef Cieśliski. — O jednolitość akcji wśród młodzieży pozaszkolnej .	55
” ” ” — Uroczystość młodzieży żeńskiej	129
Ks. St. Kamieński. — Parafja Matczyn	218, 284
Ks. Jan Adamski. — Kasy parafjalne	154
Ks. W. Bojarczuk. — Sądownictwo . . . . .	90
Ks. Jan Kozak. — Czem jest dla nas religja katolicka .	216
Ks. Michał Niechaj. — Idea Cyrylo-Metodyjska a Polska	185
Apel do Braci Kapłanów . . . . .	146
Geneza i dzieje prześladowania w Meksyku . . . . .	115
Przywileje członków: „Unio Cleri pro missionibus“	312
Nieco z przeszłości kościoła goreckiego . . . . .	317

### KRONIKA.

Kronika — opis wypadków z życia religijnego diecezji — znajduje się w każdym numerze „Wiadomości“.

### BIBLIOGRAFJA.

Ks. dr. Fr. Madej. — Kościół Katolicki czy narodowy? .	31
Ks. Kaz. Bisztyga. — Wierzę w jeden święty, katolicki, apostolski kościół . . . . .	31
Ks. Marjan Tokarzewski. — Straż przednia . . . . .	31
Ks. Fr. Kwiatkowski T. J. — Polski Kościół Narodowy	71
M. Marja Loyola. — Jezus z Nazaretu . . . . .	72
Ks. Jan Droszyński. — Kazanie Katechetyczne . . . . .	167
Ks. dr. Grabowski. — Prawo Kanoniczne . . . . .	167, 230
Ks. Nikodem Cieszyński. — Roczniki Katolickie	167
Ks. Arbp. Symon. — List do Rzymian i Koryntjan.	167
Dr. Andrzej Niesiołowski. — Cześć pracy	167
Książki dla młodzieży . . . . .	168
Ks. Józef Winkowski. — Rekolecje zamknięte . . . . .	229
Ks. Adrjan Boudou T. J. — Stolica Święta a Rosja . . . . .	229
Ks. Nikodem Cieszyński. — Wśród pieśni i kadzideł.	230
Ks. Wincenty Danek. — Katechizm dla konwertytów.	231
Ks. W. Gadowski. — Ilustrowany Katechizm Mały . . . . .	
” ” ” — Krótka Historja Kościoła Katolickiego.	231, 232
Książki na uroczystość papieską	327
Książki o treści przeciwalkoholowej	328

*Serdeczne życzenia Wesółych Świąt  
składa współpracownikom i czytelnikom*

**REDAKCJA**



**T R E Ś Ć :**

**Z KURJI BISKUPIEJ.** Budowa Gimnazjum Biskupiego w Lublinie. — Biskup Lubelski do Młodzieży Katolickiej. — Dzień Misyjny w Trzy Króle. — Organizacja parafji. — Czytanki świąteczne. — Rituale Romanum Ecclesiis Poloniae accomodatam. — Podziękowanie. — Osadzenie i ochrona znaków niwelacyjnych na budynkach kościelnych.

**BUDOWA GIMNAZJUM.** Ofiary.

**ARTYKUŁY TREŚCI RÓŻNEJ.** Temat Kaznodziejski na święto Trzech Króli w sprawie szerzenia Misyj. — Odezwa na Tydzień propagandy Trzeźwości. — Kurs Instrukcyjny Kółek Żywego Różańca. — Przywileje członków: „Unio Cleri pro Missionibus. — VIII Polski Kongres Przeciwalkoholowy w Lublinie. — Nieco z przeszłości kościoła goreckiego. — Temat dla adoracji Kapłańskiej.

**KRONIKA. BIBLIOGRAFJA. SPIS RZECZY ROCZNIKA X.**

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr. zł.  
**CENA OGŁOSZEŃ:** cała strona okładki 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 strony 25

**Redaktor ks. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.**

**Pałac Biskupi: Telefon № 624. Kurja Biskupia: Telefon № 46.**

**P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego Nr. 100,139.**

**Adres Wydawcy i Administracji: Kurja Biskupia w Lublinie.**

**Zakłady Graficzne J. Pietrzykowski—Lublin.**

Wzmianki o bpi ptowickim

JH:

- |     |                      |
|-----|----------------------|
| 16  | wizyta past.         |
| 24  | adoracja             |
| 52  | wizyta past.         |
| 59  | naboreistwo          |
| 60  | " "                  |
| 61  | sztafka              |
| 65  | adoracja             |
| 11  | Sw. Wincenty         |
| 73  | przechowanie wstajdy |
| 95  | Czynności p.         |
| 99  | adoracja             |
| 131 | Czynności p.         |
| 133 | adoracja             |
| 140 | wizyta Kan.          |
| 157 | Czynności bpa        |
| 158 | 3 maj                |
| 162 | wizyta Kanoniczna    |
| 165 | " "                  |
| 189 | Czynności bpie       |
| 195 | adoracja             |
| 201 | wersanie na synod    |
| 211 | wizyta Kanon.        |

- 221 ezymowiec bpio  
 242 na synudnie  
 246 cebra synudalua  
 252 na synudnie  
 255 " "  
 262 ezymowiec bpio  
 288 " "  
 289 adrocyca  
 " " pomoc dla al:  
 290 ryescenie  
 291 witytalca  
 321 powrot z Wark: